

**Biliński, Piotr / Ďurčanský, Marek /
Skrzyński, Tomasz**

**Nieznana korespondencja Mariana
Zdziechowskiego z Adolfem Ćernym**

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 52/2, 7-50

2007

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



NIEZNANA KORESPONDENCJA MARIANA ZDZIECHOWSKIEGO Z ADOLFEM ČERNYM

opracowali: Piotr Biliński* – Marek Ďurčanský¹ – Tomasz Skrzyński*

Podstawą niniejszej edycji listów jest korespondencja wybitnego filologa i filozofa Mariana Zdziechowskiego ze znakomitym czeskim poetą i słowianofilem Adolfem Černym. Została ona niedawno odnaleziona w spuściźnie Černego, przechowywanej w Archiwum Akademii Nauk Republiki Czeskiej w Pradze. Poszukiwania dalszych listów w Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie dały w zasadzie wynik negatywny². Natomiast w Bibliotece Uniwersytetu Wileńskiego odnaleziono 6 listów Černego, przechowywanych w spuściźnie Mariana Zdziechowskiego (sygn. F. 33-368)³. Do najważniejszych tematów poruszanych w 49 publikowanych listach (z 62 odnalezionych) należą: słowianofilstwo, panslawizm, redakcja „Slovanský’ego Přehledu” i stosunek do bolszewizmu. Korespondencja bardzo pogłębia znajomość wzajemnych powiązań wśród inteligencji polskiej, czeskiej i rosyjskiej na przełomie XIX i XX wieku oraz pozwala odtworzyć sieć kontaktów obu uczonych ze słowianofilami z Europy Środkowo-Wschodniej. Wzajemna wymiana listów obejmuje lata 1897–1937.

Sylwetki Mariana Zdziechowskiego nie trzeba nikomu przypominać, gdyż istnieje już jego wyczerpująca biografia autorstwa Zbigniewa Opackiego, który na podstawie w większości nieznanych źródeł, zaprezentował jego życie i twórczość⁴. W tym miejscu przypomnimy tylko najważniejsze wydarzenia z jego życia, niezbędne do zrozumienia kontekstu publikowanych niżej listów. Marian Zdziechowski urodził się 12 maja 1861 roku w średniozamożnej rodzinie ziemiańskiej. Studiował na Uniwersytecie Petersburskim i Dorpackim. W latach 1883–1885 wiele podróżował po Europie, studiując na uniwersytetach w Grazu, Genewie i Zagrzebiu. Po powrocie z zagranicznych wojaży zamieszkał w Petersburgu, gdzie poślubił Marię z Kotwiczów, z którą miał dwóch synów Ksawerego i Edmunda. W 1887 roku wydał swoją pierwszą książkę pt. *Mesjanisci i słowianofile. Szkice z psychologii narodów słowiańskich*. Zawarta w pracy idea

* Kraków.

znalezienia porozumienia pomiędzy zwaśnionymi Rosjanami i Polakami przez poszukiwanie wspólnych wartości kulturowych nie znalazła jednak szerszego uznania. Ta książka stała się podstawą do uzyskania przez niego doktoratu na Uniwersytecie Jagiellońskim. Od tej pory zamieszkał na stałe w podwawelskim grodzie, gdzie udzielał się na niwie literackiej, historycznej i kulturalnej. Z przekonania politycznych był konserwatystą, dlatego też z łatwością wtopił się w akademickie środowisko Krakowa. Dzięki kolejnej znakomitej książce pt. *Byron i jego wiek*, zdobył pozycję jednego z czołowych polskich badaczy literatury europejskiej. W 1899 roku został profesorem na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego⁵, a później członkiem korespondentem Akademii Umiejętności. W 1901 roku wspólnie z Feliksem Konecznym i Augustem Sokółowskim powołał do życia Klub Słowiański, którego był prezesem i czołowym ideologiem. Jako przedstawiciel Klubu próbował w Krakowie reaktywować myśl słowianofilską i przeciwstawić ją panslawizmowi rosyjskiemu na terenie Południowej Słowiańszczyzny. Jednak jego dążenia nie przyniosły oczekiwanych rezultatów i nie spotkały się z szerszym odzewem. W ostatnich latach przed pierwszą wojną światową odsunął się od polityki i skupił się bardziej na pracy naukowej. Opublikował wtedy m.in. *U opoki mesjanizmu. Nowe szkice z psychologii narodów słowiańskich, Wizja Krasińskiego. Ze studiów nad literaturą i filozofią polską, Pesymizm, romantyzm a podstawy chrześcijaństwa*. Wojna i rewolucja bolszewicka w Rosji wpłynęła na ewolucję jego poglądów w kierunku katastrofizmu. Pomimo pesymizmu w ocenie sytuacji w kraju, nie czuł się zwolniony z obowiązku dążenia do jego zmiany. Stąd w okresie międzywojennym aktywna działalność publicystyczna oraz liczne odczyty i prelekcje. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości zamieszkał w Wilnie, gdzie związał się z reaktywowanym Uniwersytetem Stefana Batorego. W latach 1925–1927 był rektorem tej uczelni. Po przewrocie majowym otwarcie krytykował niektóre posunięcia władz sanacyjnych. Przez wiele lat był prezesem Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie. Pomimo starości, śmierci żony i chorób nie zaprzestał aktywnej działalności pisarskiej. Świadectwem tego są m.in. zbiory szkiców *W obliczu końca, Widmo przyszłości. Szkice historyczno-publicystyczne*. Ich tematyką była sytuacja kultury europejskiej i polskiej w okresie II Rzeczypospolitej i zagrożenie bolszewickie. Zmarł 5 października 1938 roku w Wilnie.

Natomiast Adolf Černý jest dzisiaj znany przede wszystkim jako prekursor czeskich starań o autonomię Serbołużyczan i troski o ich kulturę, a także niez mordowany działacz na polu solidarności słowiańskiej, w tym zwłaszcza jako założyciel i wieloletni redaktor „Slovanský’ego Přehleda”⁶. Urodził się 19 sierpnia 1864 roku w Hradci Králové w Czechach wschodnich, tam też otrzymał podstawowe wykształcenie, ukończył szkołę realną i instytut nauczycielski. Pracował jako nauczyciel w Hradci a później w Pradze. W tym czasie zaprzyjaźnił się z najwybitniejszych czeskim polonofilem Edwardem Jelinkiem, dzięki któremu uzyskał szereg kontaktów ze słowianofilami polskimi⁷. Z polskich przyjaciół

i znajomych najbliższe kontakty utrzymywał z Janem Baudouinem de Courtenay, z którym w latach 1887–1927 wymienił ponad 600 listów⁸. Od połowy lat 80-tych XIX wieku do wybuchu pierwszej wojny światowej Černy ogłosił dużą liczbę artykułów, rozpraw i książek poświęconych tematyce słowiańskiej. Jednak przede wszystkim był tłumaczem z języka serbołużyckiego oraz polskiego, mniej z rosyjskiego, ukraińskiego i słoweńskiego⁹. Pisywał także wiersze pod pseudonimem Jan Rokyta. W latach 1898–1908 był administratorem praskiego Muzeum Etnograficznego. W 1898 roku rozpoczął wydawanie czasopisma „Slovanský Přehled”. Dzięki swojemu zapałowi, merytorycznemu podejściu i rozległym kontaktom uczynił z niego czołowy periodyk filoSłowiański. W tym okresie związał się z późniejszym prezydentem Republiki Czeskiej Tomaszem G. Masarykiem, podzielając jego poglądy na kwestię słowiańską. W latach 1901–1922 pracował na Uniwersytecie Karola w Pradze, jako lektor języków polskiego, serbołużyckiego i serbochorwackiego. Po zakończeniu pierwszej wojny światowej został powołany na członka komisji ekspertów delegacji czechosłowackiej na konferencji pokojowej w Wersalu. Tutaj zaangażował się na rzecz zagwarantowania niepodległości Serbołużyczan, lecz opracowane przez niego memorandum nie miało szans na realizację w ówczesnej sytuacji politycznej¹⁰. W latach 1922–1923 działał jako radca legacyjny przy poselstwie czechosłowackim w Warszawie. Po powrocie do Pragi, aż do przejścia na emeryturę w 1927 roku, pracował jako radca w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. W latach trzydziestych ze względu na wiek i postępującą chorobę powoli zaczął wycofywać się z życia publicznego, rezygnując m.in. z redagowania „Slovanského Přehledu”. Na emeryturze większość czasu spędzał w domu w towarzystwie żony, córki i zięcia. Zaraz po wkroczeniu hitlerowców do Pragi w marcu 1939 roku, gestapo zaczęło interesować się jego osobą i w ramach rewizji zabrało mnóstwo jego korespondencji i innych dokumentów. Ze względu na podeszły wiek i trapiące go choroby nie został aresztowany i umieszczony w więzieniu. Po zakończeniu drugiej wojny światowej otrzymał doktoraty honoris causa Uniwersytetu Karola w Pradze (1946) i Uniwersytetu Jagiellońskiego (1947)¹¹. Zmarł 27 grudnia 1952 roku w Pradze.

Przypisy ograniczono do syntetycznych odsyłaczy przybliżających w kilku zdaniach najważniejsze postacie i publikacje o których mowa w listach. Nieliczne nieczytelne wyrazy zaznaczono kwadratowymi nawiasami. Korespondencja jest w języku polskim zachowana oryginalną pisownią i interpunkcją. Tłumaczenia na język polski obcojęzycznych fragmentów listów zamieszczono w przypisach. W sytuacji gdy chodzi o nazwy czasopism, nie podano tłumaczenia. Ze względu na dużą objętość edycji pominięto obszerny wiersz w liście nr 21.

1. List Mariana Zdziechowskiego do Adolfa Černego, Kraków 28 X 1897 r.

Łaskawy i drogi Panie!

Niedawno tu wróciłem i znalazłem na biurku poezye Rokyty, za które serdecznie Panu dziękuję. Zawczoraj otrzymałem poezye Havlička¹², adresowane jak mi się zdaje, ręką Pana, jeśli tak jest to i za to dziękuję. Tak byłem dotąd zajęty robieniem porządku w domu, przygotowywaniem się do wykładów, – wreszcie ślubem naszego kuzyna i bawieniem mego teścia, który na ten ślub przyjechał, że brakło mi czasu na czytanie, tem bardziej, że nie umiem rozporządzać się czasem, słowem dotąd poezyi Rokyty nie czytałem, dopiero w tych dniach do nich się zabiorę. Obiecał mi też Pan fotografię swoją. W tych dniach wyszłę II tom Byrona Panu¹³. Cenzura zabroniła, strać z tego powodu mieć będę. Może w Czechach będą recenzje i może pomoże to rozejściu się tej rzeczy w Czechach.

Gdzie mieszka Leander Čech?¹⁴ Jaki jest najlepszy podręcznik literatury czeskiej aż do ostatnich czasów? Tieftrunk¹⁵ czy Vlček¹⁶?

Serdecznie Pana żegnam Matce Pańskiej najpiękniejsze ukłony oddany
M. Zdziechowski

2. List Adolfa Černego do Mariana Zdziechowskiego, Praga 12 XI 1897 r.

Łaskawy i kochany Panie!

Mocno przepraszam, że dziś dopiero odpowiadam na łaskawy list Kochanego Pana. Jestem ciągle okropnie zajęty – pracuję na wielu stronach, szkoła mi dużo czasu (i sił) pochłania, i tak mi się[!] bardzo mało czasu zostaje na porządne prowadzenie bardzo rozgałęzionej korespondencji. Niech mi Pan wierzy, że na żaden list od wakacji jeszcze tak prędko nie odpisałem, jak na Pański – i jeszcze sobie wyrzucam, że nie tylko miał wcześniej odpowiedzieć, ale że miał nawet wcześniej pisać do Pana, aniżeli Pan do mnie. Że tak chciałem zrobić, niech Pan sądzi z książek, które mu przysłałem (Rokyty i Hawliczka) – bo zawsze, kiedy książkę wysłałem, powiedziałem sobie: jutro napiszesz list. Lecz jutro nawaliło się tyle roboty, że listu napisać nie mogłem. Więc, kiedy to wcześniej nie zrobiłem, teraz dziękuję raz jeszcze Kochanemu Panu za chwile, które tak miło spędziłem w Towarzystwie Pana w Turlach. Należą one do najprzyjemniejszych w całej naszej tegorocznej podróży – i jestem za nie Panu serdecznie wdzięcznym. Odczułem w Panu duszę pokrewną – to się tak rzadko zdarza w świecie. Pan idzie innemi drogami, inna jest jego praca – lecz, o ile odczułem, bardzo podobne są cierpienia naszych dusz. Może Pan do tegoż przekonania dojdzie, kiedy przeczyta książeczkę Rokyty.

Obecnie drukuję drugi zbiór poezyj p.t. „Światła i błędne ogniki”¹⁷, który za niedługo wyjdzie; naturalnie go Pan otrzyma zaraz po wydrukowaniu. Na II tom

„Byrona” się bardzo ciszę – czekam go już niecierpliwie. Załączam dziś fotografię swą i proszę, że byś mi Pan przysłał nawzajem Swoją.

W przyszłych dniach wyszlę Kochanemu Panu I tom „Poezji czeskiej XIX. wieku”¹⁸, o której może Kochany Pan czytał moje sprawozdanie w Tygodniku. – Hawlička¹⁹ przesłałem Panu dlatego, że Pan się tyle zajmuje poezją czeską, i Hawliczek był jako poeta dotąd nie doceniony – oraz dla tego, że dużo przy tem wydawnictwie pracowałem; całe dzieło archiwalne właściwie zrobiłem, manuskrypta Hawliczka szukałem, korespondencję studiowałem, korektę całego dzieła miałem itd. Leander Čech mieszka w Telči*.

Dobrego podręcznika literatury czeskiej aż do ostatnich czasów właściwie dotychczas nie mamy. Książka Tiefertunka nic nie warta – i Vlček wydrukował dotychczas tylko starą i średnią epokę. Z najnowszej (od czasów odrodzenia) ogłosił tylko kilka monografji. Dzieło jego jest znakomite, również monografje. – Właśnie poczyna wychodzić podręcznik (ilustrowany) dra. V. Flajšhansa²⁰ „Písemnictví české slovem i obrazem od nejdávnějších dob až po naše časy²¹.” Flajšhans nie jest sympatyczny, ale nadzwyczaj zdolny człowiek – zdaje mi się, że by się dzieło jego Panu najbardziej przydało, bo będzie doprowadzone do czasów najnowszych i wyjdzie w nie długim czasie. Prócz tego Pan niech sobie sprowadzi Vlčka, którego dzieło jest rzeczywiście wyborne – szkoda tylko, że tak powoli wychodzi (bo już cztery lata, zdaje mi się).

Od mamy załączam piękne ukłony. Pani Dobrodziejce rączki całuję, Pana serdecznie uściskam. Zawsze życzliwy i szczerze oddany

Ad. Černý

3. List Mariana Zdziechowskiego do Adolfa Černego, Kraków 15 XII 1897 r.

Kochany Panie!

Często w tych dniach myślałem o Jelinku²²; jakby się on cieszył, gdyby patrzył na serdeczne stosunki jakie zdają się zawiązywać między Czechami a Polską. Załączam sprawozdanie z śniadania które wydał Klub Konserwatywny, a na którym przemawiałem po Czesku i po Chorwacku. Zdaje mi się, że przemówienie moje zostało serdecznie przyjęte. Posłowie Hažica i Skala gorąco mię uściskali i dziękowali. Może będzie co o tem w Praskich, gazetach w takim razie proszę Pana o łaskawe przysłanie owych N[umer]ów, – tylko o przysłanie, a nie o list, bo wiem że Pan mało ma czasu na to, równie jak i ja.

Serdecznie Pańską dłoń ściskam

Zdziechowski

4. List Mariana Zdziechowskiego do Adolfa Černego, Kraków 24 XII 1897 r.

Drogi Panie!

Serdecznie dziękuję za list i poezye, które z zapalem czytam. Są one miłym odgłosem z minionej epoki, bo prostota stanowi ich wdzięk. Pod tym względem nie wiem z kim je porównać, bo prostoty właśnie dziś nigdzie niema – nawet u największych. Nie robię im z tego zarzutu, bo sobie wyobrażałem, że rzeczy proste a szczerze nie przemówią do umysłów dzisiejszych. Pan mnie przekonał, że się myliłem. Serdecznie za to Panu dzięki. – Nic nie wiedziałem o feljetonie Vobornika²³. Może Pan zechce mi przysłać n[umer] z owym feljetonem. Dobrych świąt – ukłony dla sz. matki Pana.

M. Zdziechowski

5. List Adolfa Černego do Mariana Zdziechowskiego, Praga 30 XII 1897 r.

Drogi i kochany Panie!

Z powodu zbliżającego się nowego roku życzę Panu jak najserdeczniej zdrowia i wszelkich pomyślności! Za przychylne słowa o moich wierszach serdecznie dziękuję – ucieszyły mię one bardzo, bo pochodzą z pióra, nad inne kompetentnego. Jeszcze raz: serdeczne dzięki! Załączam wycinek z Narodnich Listów, zawierającą recenzję prof. Vobornika o Pańskim dziele. Proszę złożyć też zacnej Pani moje serdeczne powinszowanie nowego roku, oraz głębokie ukłony. Załączam ukłony serdeczne od mamy, ściskam dłoń pańską i pozostaję zawsze wiernym i życzliwym Jego przyjacielem i sługą

Ad. Černý

Fotografii drogiego Pana niecierpliwie wyczekuję!

6. List Mariana Zdziechowskiego do Adolfa Černego, Kraków 26 I 1898 r.

Kochany Panie!

Załączam fotografię. Dopiero od 3 dni tu jestem. Trzy tygodnie bawiłem na Litwie i w Odessie na ślubie mej kuzynki. Pod ciężkiem przygnębiającem jestem wrażeniem śmierci zacnego Luc.[jana] Malinowskiego²⁴. Był to mój najbliższy tutaj przyjaciel. Opustoszał więc bardzo dla mnie Kraków.

Podobał mi się Nový život²⁵ i jestem w ożywionej korespondencji z redaktorem (K. Dostal)²⁶ ten katolicki modernizm ma w Czechach urok szczeroci, nawet naiwnosci nieraz, czego brak na Zachodzie! Czy to kierunek prosperujący i mający przyszłość przed sobą – tego nie wiem.[.] – Fetowaliście w Pradze Żelazowskiego²⁷, zbierał on oklaski i laury za polsko-czeską politykę – Czytając o tem mówiliśmy z Sewerem²⁸, że lepiej by Czesi zrobili, gdyby oklaskiwali coś

bardziej polskiego w sztuce, – naprz.[ykład] taką sympatyczną personifikację polskiego typu, jak nasza Trapszówna²⁹ w Krakowie. Zdaje się nawet, że Sewer już pisał do Šuberta³⁰ i do Pana z propozycją występów jej w Pradze. Tem bliżej to mnie obchodzi, że to nasza dawna i serdeczna przyjaciółka – moja i mojej żony: czysta, piękna, naiwna i głęboko religijna dusza, nic w niej aktorskiego, żadnej pozy, – prostota i szczerść. Dla tego niezrównana w odtwarzaniu idealnych lirycznych postaci.

Do pesymistycznych wniosków dochodzę czasem myśląc o polsko-czeskich stosunkach. Tomkowicz³¹ zamówił u mnie przed 6 tygodniami artykuł o Czechach do Czasu – napisałem feljeton tej treści, że nasze stosunki oprą się na gruncie głębszym, niż interes, jeśli Czechy będą miały ludzi tak rozumiejących nasze cierpienia jak Jelínek. Czas znalazł w tem zbyt daleko posunięty słowianofilizm i antygermanizm, choć to mi się nie śniło – i nie wydrukował, – mniejsza o to, Czas zbyt jest polityczny i zbyt związany z rozmaitemi stronnictwami, – ale żadna gazeta przyjąć tego nie chciała!! (do Głosu Narodu nie udawałem się) tak iż chciałem wydać to jako broszurę pt. „Feljeton którego żadne pismo drukować nie chciało”, ale byłby to skandal wobec Czech. Będzie to wydrukowane aż 15 lutego w młodokonserwatywnym 2 tygodniku Ruch Sp.[ołeczny] Przyszłe wtędy Panu. Tymczasem serdeczne ukłony.

M. Zdziechowski

Obejrzałem się w tej, że brak w mej biblioteczkę książki zbiorowej „Jan Kollár³² – Soborník statí 1893”³³ zaginęła, a na gwałt potrzebna. Proszę mi ją natychmiast wysłać przez księgarza Pańskiego, zapłacę przy odbiorze. Przeczaszam, ale bardzo o to proszę.

7. List Mariana Zdziechowskiego do Adolfa Černego, Kraków 30 IV 1898 r.

Drogi Panie!

Serdecznie się cieszę że Włochy Panu pomogły i że się zobaczymy w maju w Krakowie, – a co robi projekt wspólnej jazdy do Belgradu? Jabym chciał tam wybrać się w czerwcu. Nie wiem czy to się uda. Na co Panu potrzebne moje biogr.[aficzne] daty. Są wszystkie u Vobornika przy czeskim przekładzie Machy³⁴. Zresztą powtórzę to raz jeszcze. Urodziłem się w Gub.[erni] Mińskiej 30 IV/12 V 1861 r[oku]; gimnazjum skończyłem w Mińsku w 1879. Uniwersytet zacząłem w Petersb.[urgu], skończyłem w Dorpacie w 1882/3 jako kandydat słow.[iańskiej] filologii, – potem rok za granicą byłem w Gratzu, Zagrzebiu i Szwajcaryi, potem mieszkalem w Petersburgu gdzie w 1887 r[oku] wydałem *Очерки из психологии слов. племени*. (Rzecz b.[ardzo] dobrze przyjęta przez prawosławną krytykę tj. Or.[esta] Millera³⁵, Pypina, L. Obolenskiego³⁶; to samo rozszerzone wydałem po polsku w Krakowie w 1888 pt. Mesyaniści i słowianofile [Szkice z psychologii narodów słowiańskich], w 1889 otrzymałem

w Krakowie doktorat filozofii i odtąd tu mieszkam, od 1894 jako docent Słow. [ańskiej] literatury. W 1894 wydałem I tom Byrona, w 1897 II-i [tom]. Prócz tego szereg studyów o religijno-filozoficznym ruchu naszej epoki, które razem wkrótce wydać zamierzam. To są zewnętrzne fakty (żonaty od 1887 r.). A wewnętrzne życie to ciągła od młodości walka [o] ścieranie się natury romantycznej, skłonnej do religijno mistycznych marzeń z pozytywną atmosferą filozofii i wogóle ducha wieku. W tym względzie byłem samotny, samotnie się rozwijałem i to osamotnienie ciążyło mi i ciąży. Dla wszystkich kolegów moich i w Gimnazjum i w Uniwersytecie ta rozterka wewnętrzna wiary z filozofią nie istniała, wszyscy tracili wiarę bez walki, albo też przeciwnie bez walki ją zachowywali, ale w takim razie był to materyalizm w katolickie szaty ubrany – i z tem nie sympatyzowałem. Przy tej romantyczno-religijno-filozoficznej naturze kochałem się szczególnie w młodości w Krasińskim, a także w Schillerze i Lamartinie³⁷; w Śr.[ednich] wiekach. Słowem Konrad Wallenrod, Irydion, Przedświt, Medytacje Lamartine’a. Liryka i rozprawki filozoficzne Schillera, Życie św. Elżbiety Montalemberta³⁸. Listy z Krakowa Kremera – oto ulubione książki mej wczesnej młodości – do tego proszę dodać Buckle’a³⁹ jako daninę zapłaconą duchowi wieku, a Buckle po prostu wstrząsnął mną, – wreszcie obcowanie z nauczycielem łaciny w Gimnazjum Mińskim – Andersonem⁴⁰, dziś jest on profesorem Uniwersytetu w Kazaniu, znakomity lingwista (Studien zur Vergleichung der Indogermanischen und Ugrofinnischen Sprachen – to jego dzieło). Otóż z tego wszystkiego powstała taka romantyczno-patryotyczno-religijno-naukowa synteza: Polska i w ogóle Słowiańszczyzna ma wielką misję, tak tego chcą Krasiński i Mickiewicz – ale misja ta musi być w zgodzie z prawami natury, rozwoju dziejowego i charakteru narodowego (Buckle), – więc aby tę misję pojąć i wypełnić, trzeba zbadać duszę narodu w dziejach, w tym celu trzeba sięgnąć do kolebki dziejów, trzeba wiedzieć skąd Słowianie przyszli, – drogą do tego porównawcza lingwistyka (Anderson) – i dlatego postąpiłem na Uniwersytet, na Wydział filologiczny. Naturalnie prędko synteza ta rozwiała się, natura ciągnęła mnie do poezji a nie do porównawczej slawistyki. Z profesorów przelotnie wpłynęli na mnie w Petersburgu sanskrytysta Kossowicz⁴¹ i literat Or.[est] Miller w Dorpacie literat Wiskowatow⁴², – ale były to wpływy przelotne, bo obca narodowość tworzyła przepaść między nami. Toż samo co do kolegów. Największą podporą w życiu literata jest kółko jednomyślnych ludzi, tego nie miałem ja nigdy, i zdaje się że nie może mieć tego Polak, a zwłaszcza Litwin spod zaboru rosyjskiego otrzymujący rosyjskie wychowanie i oddalony od wpływów kultury rodzimej. Naprz.[ykład] co do mnie, – miałem od początku gimnazjum dwóch szczególnie wybitnych i sympatycznych kolegów. Ot, moglibyśmy kółko stworzyć, gdybyśmy polskie otrzymali wychowanie, tymczasem z tych trzech ja jeden

pozostałem Polakiem dzięki temu, że mam materyalny byt zabezpieczony. Tamci dwaj pochodzili ze sfer uboższych, urzędniczych. Jeden z nich już był wówczas na wpółrusyfikowany, teraz jest profesorem Mechaniki w Petersburgu i po polsku zapomniał, choć wnukiem jest polskiego autora[?]. Drugi choć po polsku nie zapomniał, ale zginął dla Polski, pisze i pracuje dla Rosyi, jest wybitnym finansistą i wysoki ma urząd w Ministerystwie finansów.

Aż wstyd, że tak długo piszę o sobie, – ale myślałem, że w dwóch słowach wszystko wypowiem – skoro jednak zacząłem muszę kończyć, choć na nic się to Panu nie przyda. W epoce uniwersyteckich studyów potężny wpływ wywarli na mnie Taine i Brandes⁴³ – i moja pierwsza książka („Mesyanizm”) jest wyrazem tego podwójnego wpływu, potem jednak (może pod wpływem krakowsko-polskiej atmosfery) nastąpił we mnie wyraźniejszy zwrot ku etyczno-religijnym ideałom – zaznaczyłem to w przedmowie do I tomu Byrona, Nirwana ostatni rozdział tegoż tomu jest wyrazem mojej filozofii, której trzymam się dziś, coraz silniej utwierdzając się w religijno-etycznym kierunku. Niedawno w n[umerze] 7 Przeglądu Literackiego umieściłem artykuł Spór o piękno, który pewne wrażenie tu wywarł; wystąpiłem przeciw dekadentom tj. najmłodszym, – a swoją drogą i starsi mnie nie aprobują – słowem jestem sam, a to jest nieraz rzecz ciężka. Zdaje mi się, że prędzej w Czechach znalazłbym przyjaciół ducha, niż tu. Naprz[ykład] Pan duchowo bliższy mi jesteś, niż wszyscy literaci nasi, których znam. Serdecznie kochanego Pana ściskam. Wyrazy uszanowania dla Matki Pańskiej, oddany.

M. Zdziechowski

8. List Mariana Zdziechowskiego do Adolfa Černego, 21 VI 1898 r.

Kochany Panie!

Numeru Světozoru nie otrzymałem, ale czytałem artykuł Pański w kawiarni. Serdecznie dziękuję za tak łaskawy sąd – – – ale choć to dla Pana nieprzyjemne będzie, nie umiem powstrzymać się, aby nie powiedzieć, że przedruk mego listu sprawił mi przykrość. Wszak to był list prywatny, nawet intymny. Domyśliłem się oczywiście, że zapytując się o data[!] biogr.[aficzne] miał Pan zamiar coś o mnie napisać, i dając folgę pióru wypisałem szereg szczegółów z życia wewnętrznego, przypuszczając, że może którykolwiek z nich przyda się Panu do bliższego wyjaśnienia mych prac, – że Pan może nawet coś z tego przytoczy, ale od siebie. Po napisaniu przeczytałem list żonie i śmiejąc się mówiłem, że gdy umrę będzie w rękę Pańskim materyał do mej biografii. Tymczasem żyje jeszcze, a już to wszystko zostało wydrukowane⁴⁴.

Naturalnie Pan to pisał dla Czechów; nie mogę mieć Panu za złe, że nie postanowił się Pan nad tem iż Světozor znajduje się w bardzo wielu redakcyach

polskich i że ludzie złośliwi i niechętni mogą z tego skorzystać, aby mnie ośmieszyć jako człowieka reklamującego się po pismach czeskich, pisującego artykuły o sobie ect[=etc]. Przykre to dla wstydlivosti literackiej. Cała moja nadzieja że nie ma zaciętych wrogów i że może na to uwagi nie zwróca, – prosiłem już Bartoszewicza⁴⁵, aby o tem wzmianki w Przegl.[ądzie] lit.[erackim] nie czynił.

Zresztą dość o tem. W każdym razie wdzięczny Panu jestem za przyjazne uczucia i mam nadzieję, że wkrótce zobaczę się z Panem w Pradze na uroczystości Palackiego⁴⁶, a potem może Pan do Krakowa na Mickiewicza⁴⁷ przyjedzie. Służyć będę mieszkańcom które puste będzie, bo żona i dzieci jutro wyjeżdżają. – Nie przestaję marzyć o przekładzie mojego Byrona na jakiś Europejski język. Może by mi Kochany Pan mógł w tem pomóc informacją, sądzę bowiem że w Pradze (np. w redakcji Politik) dałoby się znaleźć ktoś władający po literacku językiem niemieckim i będący w możności podjęcia się przekładu. Co by to kosztowało od arkusza? Może na pierwszy początek przetłumaczyłby kto rozdział I tomu (zwiastuny bajronizmu) za jakieś honorarium – a ja bym ten rozdział przedstawił jako próbę księgarzom niemieckim, czy zgodziliby się na wydanie.

Serdeczne do widzenia

M. Zdziechowski

9. List Mariana Zdziechowskiego do Adolfa Černego, Kraków 12 VIII 1898 r.

Kochany Panie!

Feljeton śliczny, dałem notatkę do Czasu – i to ledwo przyjęli!!! Boją się drażnić Moskala!! Stosunki niemożliwe! Ale proszę natychmiast przysłać Nar. Listy z wtorku z ową „infamną” odpowiedzią, tu nigdzie niema Nar. listów, nawet w Czasie. Napisałem dla Pana obszernie studium o etyce politycznej rosyjskiej: Katkow⁴⁸, Aksakow⁴⁹ – Cziczerin⁵⁰. Wylałem tam całą swą gorycz na oficjalną podłogę rosyjską, której przeciwstawiłem najszlachetniejszego z Moskali – filozofa Cziczerina. W tych dniach będzie to Panu wysłane, ale to długa rzecz – na 4 numery przynajmniej. Szczerze oddany

¹M. Zdziechowski

10. List Mariana Zdziechowskiego do Adolfa Černego, 26 IX 1898 r.

Kochany Panie!

Posyłam Panu żadaną broszurę z przedmową Tołstoja⁵¹. Mówił mi Baudouin⁵², że Pan ją chce mieć. Autorem jej ja jestem i nie robię z tego sekretu, – prosiłbym więc Pana o wyznawanie mego nazwiska, gdyby Pan wzmiankę o rzeczy tej robił. – Z przyjemnością dowiaduję się od Baudouina o Slov.

Přehledzie. Serdecznie życzę powodzenia, nie wątpiąc, że w rękę Pana służyć będzie dobrej sprawie. Jak Pan znajduje mój bezimienny artykuł w Życiu o mo-
wie Hovorki, wygadałem się tam, – wszystko co czułem. Serdecznie oddany
M. Zdziechowski

11. List Mariana Zdziechowskiego do Adolfa Černego, 10 X 1898 r.

Kochany Panie Adolffie!

Posłałem Wam dziś świetną broszurę Cziczerina o Polsk.[!] Kw.[!] Warto dać o niej obszerny referat. Cziczerin sam byłby z tego bardzo rad. Jestem z nim w ciągłej korespondencji. Do Tołstoja piszę: Высокочтимый (czy глукбогромкі) Лев Николаевич⁵³. – Kończąc list zapewnieniami глукбочайшаго блоговити⁵⁴ ect [=etc]. Słowem piszę do niego jak pisać trzeba do Mistrza myśli i słowa. Za fotografię bardzo dziękuje w imieniu p.p. Kotwiczów Serdecznie oddany

M. Zdziechowski

Czy nie ma nadziei, że Etyka polityczna zostanie przełożona na czeski. Mówiłem o tem z Rozwodą⁵⁵.

12. List Mariana Zdziechowskiego do Adolfa Černego, 11 X 1898 r.

Kochany Panie.

Zapewne już wyszedł Slov. Přehled, proszę mię zaliczyć do abonentów i wysłać pismo. Szczęść Boże. Dobre masz Pan zamiary. Co się tyczy Kwestyi polsko-rosyjskich stosunków, to jej rozwiązanie w każdym słowiańskim piśmie wydaje mi się proste i łatwe: Sądzić tak, jak sądzą sprawiedliwi Rosjanie np. Рупин⁵⁶, Lew Tołstoj, Wł. Sołowiew⁵⁷ – szczególnie go[!] tego ostatniego polecałbym gorąco, mianowicie „Национальный вопрос в России” Вып. I 1888, Вып., II 1891 wyd[a]jne w Petersburgu – księgarnia Stasiulewicz. Dziękuję za prośbę o współpracownictwo. Ale teraz absolutnie brak czasu. Jeśli go będę miał więcej w grudniu to napiszę wtedy artykuł Katkow, Aksakow i ich dzisiejsi następcy, tj. ich poglądy na Polskę i poglądy dzisiejszej oficjalnej Rosyi, które są świetnym materyałem do psychologii biurokratyzmu w Rosyi – a znajdują się w nader ciekawej londyńskiej publikacyi Tajne dokumenty rządu rosyjskiego⁵⁸. Jeżeli są Panu nieznanne, to radziłbym poznać. Zupełnie rozwiały się marzenia naszych ugodowców! Nie wiem czy taki artykuł przydał by się Panu? Niestety, stosunków z Rosyą już teraz nie mam i nie miałbym kogo polecić do pisywania o literaturze rosyjskiej

Serdecznie duchem szczerze oddany

Maryan Zdziechowski

13. List Mariana Zdziechowskiego do Adolfa Černego, 22 X 1898 r.

Kochany Panie

Łączę notatkę z Czasu, której autor Zawiliński⁵⁹ – nie zwrócił uwagi na to, co najważniejsze w Przeglądzie Słow. – na dobre chęci i dobrą wolę w traktowaniu polsko-rosyjskich stosunków. Postaramy się zaradzić temu po wyjściu następnych numerów. Tajne dokumenty zostaną Panu wysłane. Szczerze przyjazny

M. Zdziechowski

14. List Mariana Zdziechowskiego do Adolfa Černego, 26 XII 1898 r.

Kochany Panie!

W początku stycznia będzie Panu przysłany mój artykuł, – zbyt długi dla Slov. Přehl. bo ze 2 ark.[usze] druku. A jednak byłbym bardzo wdzięczny, gdybyś go Pan jakkolwiek umieścił. Jest to rzecz odczuta i jednym tchem pisana w tonie człowieka rozczarowanego do ideału swej młodości – do zgody polsko-rosyjskiej. Więc bardzo gorzkie rzeczy tam pod adresem Moskali mówię, zarzucając im znikczemnienie, zanik zmysłu moralnego w społeczeństwie, – ale obok tego podnoszę, to co u nich jest szlachetnego. Plan taki r. I – Katkow i jego biograf – tj. charakterystyka Katkowa na podstawie biografii. r. II Katkow i Aksakow – dwa typy szowinizmu rosyjskiego; – Katkow to kult państwa jako najwyższej świętości; Aksakow – kult prawosławnej Rosyi depreczającej zgniły latynizm i Polskę; – z małżeństwa tych dwóch szowinizmów rodzi się dzisiejsza opinia publiczna, znajdująca swój wyraz w polityce Aleksandra III. r. 3 Polityka Aleksandra III jako wyraz idci Katkowa i Aksakowa i zarazem synteza polityki Mikołaja I i Aleksandra II i spodlenie społeczeństwa przez tę politykę. r. IV Cziczerin jako protest przeciwko temu, to najszlachetniejszy z umysłów politycznych, które Rosja wydała.

Ten plan ułatwi Panu czytanie. Wasi rusofile będą tem oburzeni i obawiam się, że Pan nawet będzie się lękał to wydrukować. – Na każdy przypadek pozwolę Panu łagodzić z lekką niektóre ustępy, choć wolałbym żeby tego nie było. Trzeba otwarcie zwalczać tę podłość która niestety i u Was rozsiada się w Nar. Listach ect.[=etc] – a choć piszę gorzkie rzeczy, ale tonem człowieka zbolełego, nie zaś nienawidzącego Rosyę. Reforma w numerze z 24 / XII przełożyła cały feljeton Pana; „Czas” dał tylko moją notatkę, którą załączam. Głupi jest Czas ze swoją obawą drażnienia Moskali. Artykuł mój chcę drukować razem i po polsku w Przeglądzie Polskim aż w marcu to będzie, więc z tego powodu pragnąłbym aby Slov. Přehl. do tego czasu poczekał. Jutro jadę na Litwę. Proszę w tej sprawie odpisać „Минск[а] Губ. и. ст. Раковъ”⁶⁰ będę tam do 2/14 stycznia. Serdecznie oddany

M. Zdziechowski

15. List Mariana Zdziechowskiego do Adolfa Černego, 2 I 1899 r.

Drogi Panie!

Rękopis będzie Panu wkrótce odesłany.

Pisałem do Tarnowskiego⁶¹ prosząc, by też w lutowym N[umerze] drukował rzecz moją. Obawiam się tego, że może w szczupłym Přehl. Slov. nie starczy miejsca na cały artykuł (32 str.) w jednym N[umerze]. A rozbijać nie warto 1) ze względu na Przegląd Polski 2) dla tego, że dopiero w ostatnim ustępie mówię o szlachetnych Rosyanach a w pierwszych trzech wypowiadam swój mój żal i rozgoryczenie na Katkova i Aksakowa. Więc to by zrobiło przykre wrażenie na czytelniku Czeskim. – Proszę mi jednak przysłać wycinki z Nar. listów z pow[odu] feljetonu Pana. Serdecznie oddany

M. Zdziechowski

16. List Mariana Zdziechowskiego do Adolfa Černego, Kraków 17 II 1899 r.

Kochany Panie

Wysłałem wczoraj Panu dwa egz.[emplarze] Ruchu Społecznego z moim artykułem, który po tylu redakcyach wędrował, zanim został wydrukowany. Ciękawo rzuca to światło na nasze stosunki. Jeden egz.[emplarz] Proszę Pana kochanego posłać Hořicy, posłowi, ponieważ jego mowę biorę za punkt wyjścia. Jak zdrowie Pańskie? Kiedy nastąpi wyjazd na Południe? Serdecznie dziękuję za wiadomości. Kollára wkrótce wyszlę. Może by się Pan mógł postarać, aby o artykuliku tym była wzmianka w gazetach. Serdecznie oddany

M. Zdziechowski

17. List Mariana Zdziechowskiego do Adolfa Černego, 25 V [1899r?]

Drogi Panie Adolffie!

Nie. Dosłownie nie przytaczać. A minie więcej tak: „Cz.[iczerin] jako wychowanek mik[olajewskiej] epoki pamięta dobrze, że pomimo despotyzmu był wówczas w społeczeństwie duch krytyki – protestu – zdrowie moralne i po-równując z dzisiejszym zastojem i apatyą społeczeństwa nie może nie dojść do niejakiego pesymizmu” – co widać też w broszurze o Król.[estwie] Polsk.[im] – tj. nie wierzy by zaraz coś zrobić się dało – a wszystko odkłada do dalekiej przyszłości, wierząc w ostateczne zwycięstwo humanitaryzmu. Mój list otwarty przeszedł bez wrażenia – w Rosyi też⁶². Cieszę się, że zobaczę Was Kochany Panie, w Krakowie. Oburzony jestem na głupi Komitet nasz Jubileuszowy, który w doktoratach pominął Kariejewa⁶³, Wł. Sołowiewa i Vrchlickiego⁶⁴!! Serdecznie oddany

M. Zdziechowski

18. List Mariana Zdziechowskiego do Adolfa Černego, Kraków 7 IX [1899r.]

Kochany Panic!

Zaczynam od listu Tołstoja Проститие меня пожалуйста, любейсний Мариан Зыгмундавич, что так долго не отвичал на ваше пріетное письмо. Телеграммы, которую вы выписали в вашем письмоъ я не получилъ, но так как вы выписали ее, то я все таки испытал ти чувства благодарности и особенной радости духовнаго общенія, которые я всегда испытывал в сближеніи с Полеками. Сердечно благодарю Вас и вы передайте мою благодарнось Соколовскому⁶⁵ и Моравскому⁶⁶. – Мои отношенія с Вами мнѣ очень памятны и оставили во мнѣ самыя хорошия. Вашей статьѣй и розговорячи вы помгли мнѣ сознательно сблизиться душевно съ Полеками, то къ чему я всегда чувствовал несознательное влеченіе. – Не отвичал я вам до сего, потому что во 1 с 2 годами все больше и больше становится сила и меньше и меньше силь, а во 2 потому что был тяжело болен и только на дняхъ поправился. Желая вам всего хорошего Лев Толстой⁶⁷.

Depesza którą wysłaliśmy i którą zapewne na granicy zatrzymali brzmiała mniej więcej tak: Literaci, zgromadzeni dla uczczenia rocznicy Puszkiniowskiej, pozdrawiają wielkiego mistrza pióra i wzniosłego myśliciela, którego dzieła są doskonałym wyrazem geniuszu rosyjskiego. Chwała apostołowi sprawiedliwości! Podpisali: Morawski, Sokołowski, Zdziechowski⁶⁸. Depeszą tą chcieliśmy zaznaczyć że czcimy Rosję Tołstojowską, a nie oficjalną, z którą niestety Puszkini miał za dużo styczności i z tego powodu mało dla nas sympatyczny.

Artykuł mój, o którym Tołstoj wspomina to owa broszura „религіозно политическіе идеалы Польскаго общества Leipzig 1895 do której on napisał przedmowę a którą wydałem pod pseudonymem M. Урсин. Bardzo bym pragnął Kochanego Pana widzieć w Krakowie. Układam mówkę, a że nie mam tu dykeyonarza Czeskiego ani gramatyki, więc może będę Kochanego Pana prosił o przekład.

Szczerze oddany

M. Zdziechowski

19. List Mariana Zdziechowskiego do Adolfa Černego, Kraków 10/22 IX [1899 r.]

Kochany Panie Adolfie!

W ostatnim (N.[umerze]32) Kraju jest wzmianka o liście Tołstoja do mnie. Wdzięczny byłbym Panu bardzo za notatkę o tem w Slov. Přehl. – A to z tego powodu, że rzuciłoby to w oczach Czechów niejakiе światło na stosunek rozumnej i szlachetnej Rosyi do nas. List ten jest odpowiedzią na depeszę którą z mojej inicjatywy i po moim toaście wysłano z Krakowa Tołstojowi po obchodzie

Puszkina. – Tem chcieliśmy zaznaczyć opozycyjny charakter naszej uczty, to jest że wystawialiśmy Puszkina nie tyle jako największego poetę (bo jako poeta jest on dla nas mało sympatyczny) ile jako poprzednika całej nowoczesnej literatury rosyjskiej, której najwyższym wyrazem jest Tołstoj. I w moim toaście ja to właśnie podniosłem, że „Puszkina był tylko słabym początkiem tej ewolucji duchowej której ostatnim wyrazem i równocześnie najwyższym objawem ducha rosyjskiego jest Lew Tołstoj apostoł prawdy i sprawiedliwości chrześcijańskiej, obrońca uciśnionych bez względu na ich wiarę i narodowość; człowiek wreszcie który nie wahał się nazwać polityki rosyjskiej w stosunku do Polski „дикая, глупая и жестокая”⁶⁹. To są jego własne słowa w przedmowie do mej broszury. Możeby więc Kochany Pan to podniósł w notatce. Jakby to dobrze dla nas i dla całej słowiańskiej sprawy było gdyby Czesi pojęli nareszcie że trzeba im trzymać w sądach o Polsce z Tołstojem nie zaś z Komarowem⁷⁰. Serdecznie oddany

M. Zdziechowski

Czy zobaczymy się w Krakowie?

20. List Mariana Zdziechowskiego do Adolfa Černego, Kraków 21 V 1900 r.

Drogi Panie!

Oto Cziczerin. Cieszę się, że nareszcie Pan go umieści. Podaję szczegóły z rozmowy mojej z nim, może przydadzą się. W sądzie o Rosyi dzisiejszej pesymista: „Wy szczęśliwi – mówił do mnie – macie idee, ojczyznę, a у насъ БОЛОТО⁷¹ (Proszę tego dosłownie nie podawać, bo Cziczerin byłby nierad). To „Błoto” to apatya społeczna, brak protestu i krytyki tej samowoli biurokratycznej, która jest klęską Rosyi. „Za czasów Mikołaja I – mówił on – despotyzmu ucisk był jeszcze cięższy, ale w społeczeństwie było życie, był duch krytyki i protestu, czego dziś nie ma”. (Słowem zupełnie zgadza się z moim poglądem w broszurze [Władysława] Karowskiego)⁷². Wielkim jest wrogiem socjalizmu i nihilizmu, bo skutkiem tego to, że reakcja i ucisk biurokratyczny ciągle wzmagają się. – Najsmutniejsze to, zdaniem jego, że Europa teraz cała pogrążona w jakimś zdziczeniu politycznym, – słowem Rosya nie ma u kogo uczyć się. – Bardzo oryginalny jego pogląd na przyczyny tego zdziczenia i upadku moralnego – to realizm czyli pozytywizm filozoficzny ze wszystkimi pokrewnymi kierunkami, na tym gruncie wyrasta etyka utylitarna, która jest negacją etyki, – tak jak pozytywna filozofia jest negacją logiki. Odrodzenie moralne i polityczne nastąpi wtedy, gdy do filozofii wróci idealizm. W tym poglądzie dla mnie bardzo sympatycznym Cziczerin jest zupełnie osamotniony w Rosyi. Wszyscy bowiem liberali ruscy są indyferentami w religii i wyznawcami pozytywizmu, czy spenceryzmu, czy materyalizmu. – Jeden Cziczerin łączy liberalizm polityczny z idealizmem filozoficznym. Słowem to ostatni może przedstawiciel Hegelianizmu Rosyjskiego, który tam w Rosyi wychował wszystkich jej najlepszych

ludzi. Czy przyjdziecie drogi Panie na jubileusz – i kto przyjedzie.? Serdecznie was czekać będę

M. Zdziechowski

P.S. Proszę odesłać fotografię zaraz, skoro tylko potrzebną nie będzie. Zawczoraj wysłałem Wam moją broszurę o Tołstoju.

21. List Mariana Zdziechowskiego do Adolfa Černego, Kraków III 1901 r.

Drogi Panie Adolfie

Przesyłam pierwszą połowę artykułu o Sołowiewie i słowianofilach. Pół arkusza druku, według moich obliczeń. Za parę dni reszta. Jaka szkoda że nie można wszystkiego co piszę w Slov. Přehl. umieścić. Mam cały rozdział o Panazyatyzmie rosyjskim. Całość mam wydać w Przegl.[ąd] Polskim maj i czerwiec Przegl.[ąd] Polski wychodzi koło 8-ego każdego miesiąca, – żeby nie było kolizji ze Slov. Přehl., bo rozdział o Sołowiewie będzie cały w maju.

Załączam wiersz Sołowiewa który streszczam w artykule, może i to przełożycie.

Cudny to wiersz. Serdecznie oddany

M. Zdziechowski

22. List Mariana Zdziechowskiego do Adolfa Černego, Raków 19 IV 1901 r.

Kochany Panie Adolfie

Odnieśliśmy tryumf w Raguzie [Dubrowniku]. Wymogliśmy przyjęcie mojej rezolucyi – czyli oficjalny ze strony zjazdu wyraz solidarności z tem co Rosya ma w sobie najlepszego, – z temi jej pierwiastkami, które dążą do rozwiązania kwestyi słowiańskiej, a przede wszystkim polsko-rosyjskiego sporu ciężącego nad całym Słow. Światem, w duchu sprawiedliwości. Tylko niestety wymogliśmy to prawie gwałtem, a dowodem tego nikczemy wstępny artykuł Nar. Listów z 13 kwietnia. Co za niskie uczucia u tych ludzi, którzy zamiast tego żeby widzieć w rezolucyi mojej wyraz dążenia Polski do zgody i łączności z tem co w Rosyi najlepsze, – słowem wyraz słowiańskiej idei w najlepszym znaczeniu wyrazu – widzą w tem jakąś intrygę antyrosyjską. Należałoby odpowiedzieć. Niech mi Pan poradzi. Zrobiłbym to sam, ale lękam się nowych denuncyacyi ze strony Nar. Listów Werguna⁷³ e tutti quanti.⁷⁴ – a to by mogło mi bardzo zaszkodzić. Zresztą odpowiedziałbym b. namiętnie piętnując ohydę podłości Nar. Listów – a gwałtowna odpowiedź byłaby Kochanemu Panu nie na rękę. W każdym razie należałoby podnieść tę napaść Nar. Listów. Chcieliby oni wyrzucić Sołowiewa i Cziczeryna z rezolucyi, ponieważ w ich mniemaniu są to jacyś wrogowie idei autokratyzmu.

Otóż Sołowiew był całe życie gwałtownym zwolennikiem autokracji i marzył już nie o Rosji ale o Uniwersalnej Monarchii, o trzecim Rzymie z cesarzem rosyjskim na czele – w tym względzie przeciętną wszystkich słowianofilów. A Cziczerin to bardzo umiarkowany liberał. Jeśli nie imponuje Nar. Listom jako profesor, jako filozof, – jako polityk i długoletni prezydent miasta Moskwy, – to może zaimponuje im jako człowiek, który posiadał zaufanie cara Aleksandra II, któremu Aleksander porucił był wychowanie następcy tronu – Mikołaja (przedwcześnie zmarłego starszego brata Aleksandra III). A zatem rezolucya moja nie tylko nie ma nic antyrosyjskiego, ale przeciwnie jest wyrazem chęci zbliżenia się do Rosji ze strony Polaków. Trzebaby to podnieść. Serdecznie kochanego Pana żegnaj. Bawię tu do 25 IV/ 8 maja. Szczerze oddany

M. Zdziechowski

Mój Sołowiew będzie w Przegl.[ądzie] Pol.[skim] w maju tj. 8 maja, proszę do tego czasu wydać majowy zeszyt Sl. Přehleda.

23. List Mariana Zdziechowskiego do Adolfa Černego, Kraków 13 V 1901 r.

Kochany Panie Adolfie!

Czy otrzymał Pan n[umer] CII Б[иржевых]. Вѣдом.[остей] z artykułem o mnie, a przeciw Nar. Listom. Bardzo byłbym wdzięczny za zużytkowanie go w Slov. Přehl., bo ważna to rzecz, aby Słowianie wiedzieli, że Wergun to nie Rosja i że tak poważny człowiek jak Ks. Uchtomski⁷⁵ (powiernik cara) solidaryzuje się ze mną w mojej rezolucji. Posyłałem ten n[umer] do Politik, [wyraz nieczytelny] Nr. i Nr. list. proszę bardzo o wiadomość, czy było tam co o tem i bardzo byłbym wdzięczny za przysłanie jakichś artykułów ciekawszych o Dubr[ownickim] zjeździe.

Serdecznie oddany

M. Zdziechowski

24. List Mariana Zdziechowskiego do Adolfa Černego, Kraków 19 VII 1901 r.

Drogi Panie Adolfie!

Jutro jadę na Litwę. Przed kilku dniami wysłałem Panu moją ostatnią pracę „Od słowianofilstwa do panazytyzmu”. Prosiłbym o wzmiankę. Obecnie przygotowuję do druku książkę o iliryzmie. Czyby nie umieścił Pan jako próbnego ustępu z niej w Slov. Přehl. Np. o liryce Mažuranića⁷⁶. Serdecznie oddany

M. Zdziechowski

25. List Mariana Zdziechowskiego do Adolfa Černego, 25 X [1901 r.]

Kochany Panie!

Załączam portret Mażuranića z prośbą o odesłanie. Studya o iliryzmie, których częstkę stanowi artykułik o Mażuraniću rozpocznę drukować tu w Przegl. [ądzie] Polsk.[im] dopiero w styczniu. Wróciłem tu wczoraj z Belgradu. Obcy to świat i nie mam o co tam się uczepić choć b. sympatycznym jest p. Košutić⁷⁷. Hovorka⁷⁸ mówił, że Pan się wybiera tam na Południe. Jakby to dobrze było gdybym mógł z Panem razem zwiedzić raz jeszcze Serbię i potem Bułgarię. Ale kiedy to nastąpi? Co do mnie to najprędzej jak latem.

Serdecznie oddany

M. Zdziechowski

P.S. Proszę bardzo o recenzję pracy „Od słowianofilstwa do panazytyzmu”. Niech Czesi coś o tem wiedzą. Załączam też n[umer] Czasu ze sprawozdaniem z inauguracyjnego wykładu mego przy uroczystości zaczęcia roku uniwersyteckiego. Kraj też o tem pisał w n[umerze] 40 punkt.[em] wyjścia był iliryzm a mówiłem o stosunku Polaków do idei słowiańskiej. СII Б[иржевые]. Вѣдом. [оци] też o tem pisały i też załączam. Może warto o tem wspomnieć w Slov. Přehl.

26. List Mariana Zdziechowskiego do Adolfa Černego, Kraków 28 II 1902 r.

Drogi Panie!

Jerzy Moszyński⁷⁹ posłał Panu swój list otwarty do hr. [Piotra Goleniszczewa-] Kutuzowa (po francusku). Sprawę polsko-rosyjską przenosi on tu na grunt teologiczno-kościelny, – więc mało popularny. Ale ma on talent, a najważniejsze to, że umieszcza on w końcu list Kutuzowa. Kutuzow zaś bardzo interesuje się tem, co Polacy i Słowianie o tem powiedzą. Proszę więc słówko o tem umieścić. Kutuzow to publicysta z obozu Petersb.[skich] Wied.[omości], szlachetny, ale sentymentalny zanadto. Gdyby jednak wszyscy Moskale tak myśleli, byłoby dobrze. Szczerze oddany

M. Zdziechowski

27. List Mariana Zdziechowskiego do Adolfa Černego, 6 XI 1902 r.

Drogi Panie!

Chcemy w Klubie Słow.[iańskim] najwięcej zajmować się Czechami. Zacznę pogadanką o idei Husyckiej i jej znaczeniu w Czechach dawniej i dziś. Z tego pow.[odu] zwracam się do was z prośbą o przysłanie mi jakich ciekawszych o tej kwestyi broszurek czy artykułów z r. z. Zdaje się, że Hajn⁸⁰ coś napisał. Proszę

tylko o pośpiech. Niech księgarz Pański to wyszle per Nachnahme⁸¹ tj. zapłać przy odbiorze.

Proszę mi powiedzieć kto z profesorów czy literatów czeskich zgodziłby się wygłosić w Krakowie odczyt po polsku. Tutejsze kółko słowiańskie pragnęłoby urządzić szereg takich odczytów i zaprosić jako prelegentów Słowian znających język polski. Do kogo się zwrócić? Co Pan myśli o projekcie Rozwody wydawania Slov.[anske'ho] Obzora? Od niego dowiedziałem się o ożenieniu Pańskim. Serdeczne Kochanemu Panu składam życzenia.

Szczerze oddany przyjaciel

M. Zdziechowski

28. List Adolfa Černego do Mariana Zdziechowskiego, Praga 12 XI 1902 r.

Kochany Panie!

Wczoraj byłem u księgarza, któremu kazałem wysłać drogiemu Panu broszurkę prof. Pekařa⁸² oraz Hajna. W ostatnich 2 latach nic poważnego się nie pojawiło, wszystko tylko broszurki popularne podrzędno znaczenia.

Polecam Panu przeczytać sobie artykuł o Husie i husytyzmie w encyklopedycznym Słowniku Otty („Ottůr Slovnik Naučny”), który musi być w Bibliotece Jagiellońskiej. Jest tam bardzo dobry artykuł od Nowotnego⁸³. Czy Pan nie ma dziejów literatury Vlčka? W tych jest też bardzo dobry ustęp o epoce husyckiej, oraz odpowiednia literatura. Co do znaczenia Husa literackiego, o tym należało by się czytać dzieło Flajšhansa (wydane przez Czeską Akademię Nauk – wydawnictwa które pewnie są w Akademji Umiejętności). Historia literatury czeskiej przez Vlčka musi być albo w Bibliotece Jagiellońskiej, albo też w Akademji Umiejętności.

Jeżeli by Pan sobie co z tego życzył, proszę mi napisać. – Ceny broszurek oznajmię Panu później, księgarz mnie ich nie mógł wskazać. Co do tego, kogo z czeskich profesorów lub literatów zaprosić na prelekcje w polskim języku, mogę wskazać tyle: z profesorów uniwersyteckich mogliby mieć odczyt w języku polskim: docent Dr Jarosław Bidlo⁸⁴ (historyk), docent Dr K. Kadlec⁸⁵ (wykłada historję prawa słowiańskiego) oraz prof. Dr Jarosław Goll⁸⁶. Z literatów zaś czeskich: Franciszek Kvapil⁸⁷, Jan Lier⁸⁸ oraz pani Pavla Maternová⁸⁹. –

Nie pojmuję, po co Rozwoda zakłada nowy „Przegląd Słowiański”, gdyż jeden, poświęcony idei wzajemności słowiańskiej na podstawie sprawiedliwości już istnieje. Sądzę, że tej idei nigdy się nie sprzeniewierzyłem. Postępowanie pana Rozwody jest bardzo nie uczciwe wobec Przeglądu Słowiańskiego – on bowiem bardzo dobrze wie, w jakich warunkach Przegląd wychodzi; pracował przecież w naszej administracji i wie dobrze, ile ma Przegląd abonentów. Zamiar p. Rozwody jest wprost szkodliwy myśli słowiańskiej w Czechach – wynikiem

będzie, iż nie będziemy mieli żadnego czeskiego organu tej myśli; dwa bowiem obok siebie istnieć absolutnie nie mogą. Za miłe życzenia z powodu mego ślubu serdeczne dzięki!

Załączając serdeczne ukłony dla szanownych i drogich Państwa od nas obojga, pozostają zawsze życzliwym i wiernym

Ad. Černy.

29. List Mariana Zdziechowskiego do Adolfa Černego, 15 XII [1902 r.]

Kochany Panie Adolfie!

W tej chwili jest u nas na porządku dziennym kwestya udziału Polaków w wystawie wszechsłow.[iańskiej] w Petersb.[urgu] w 1904 r. Rząd rosyjski gwałtownie naszego udziału chce i w tym celu zwrócił się do rozmaitych wybitnych osób w Królestwie – i czyni nam niesłychane ustępstwa! – Te osoby związane w tymczasowy Komitet mają dać w styczniu 1903 r. stanowczą odpowiedź. – Otóż pod wpływem stronnictwa wszechpolskiego prąd opinii przeciwny wystawie jest tak silny, że jestem prawie pewny, iż odpowiedź będzie dana odmowna w styczniu.

Główny i słuszny argument contra ten, że wystawa ta będzie miała głównie charakter polityczny. Będzie to manifestacya imperyalizmu rosyjskiego skierowana przeciw Austrii, będzie to akt hołdowniczej czołobitności wszystkich ludów słowiańskich tulących się pod skrzydła Rosyi. W takim akcie poczucie godności narodowej zabrania nam wziąć udział. – Ale z drugiej strony obawiamy się, że bracia Słowianie naszego stanowiska nie zrozumieją i ogłoszą nas za zdrajców idei słowiańskiej.

Czybyś nie był łaskaw Kochany Panie coś zrobić, ażeby opinię czeską poinformować w tej kwestyi. Czy znacie Przegląd Wszechpolski. W zeszytcie wrześniowym na str. 700–703 są doskonałe uwagi w tej kwestyi, z których warto byłoby wam skorzystać. Jeśli nie macie, to proszę słówko napisać, a zaraz przyszlę.

Jakieby jeszcze pisma czeskie przyjęły uwagi w tym duchu. Nie koniecznie po naszej stronie stawać, ale przynajmniej nasze stanowisko wytłumaczyć. – Marzę o tem, aby Politik podobny artykuł wydrukowała. Czy to możliwe? Serdecznie was ściskam

M. Zdziechowski

30. List Mariana Zdziechowskiego do Adolfa Černego, 27 I 1903 r.

Kochany Panie Adolfie!

Wystawa wszechsłow[iańska] w łeb wzięła. Nasi warszawsko-krakowscy konserwatyści palili się do niej, bo jest w nich jakiś pęd do Rosyi z niskich pobudek idący (w Rosyi podatki mniejsze, – i socyalistów duszą) – obok tego nie znając Rosyi, przedstawiają ją sobie, jako jednolitą całość, wydawało się im, że jeśli cofnąć się od wystawy, to cała Rosya rozgoryczona będzie. Tymczasem to nieprawda, trzeba nam szukać zbliżenia z uczciwemi elementami w Rosyi, wśród tych elementów idea słowiańska jest niepopularna bo niestety była ona i jest monopolem agresywnej polityki Rządu i prawosławno-szowinistycznej ekskluzywności Towarzystwa Słowiańskiego. Słowem za ideą słowiańską idzie reakcja polityczna. Czyli biorąc udział w wystawie, zaszkodziłobyśmy raczej sobie, (nawet ze stanowiska utylitarne), bo byłoby to raczej źle, niż dobrze, widziane przez uczciwą, opozycyjną część Rosyi (a opozycja w Rosyi stale wzmagą się i rośnie w siły).

Rozumieją to Piltz⁹⁰ i Spasowicz⁹¹, a ponieważ ich nikt o szowinizm i antyrusyzm posądzić nie może, więc zwolennicy wystawy ustąpili. Dołączam do listu wyjątki z listu Piltza do Spasowicza o wystawie może Pan Kochany z tego skorzysta, albo zakomunikuje innym pisarzom. Jeśli zaś to niepotrzebne, to proszę natychmiast odesłać to mnie. Jeśli Pan to użyje, to proszę nie mówić, że to Piltza, ale że to pisze „znawca i przyjaciel Rosyi w Rosyi mieszkający”. W każdym razie proszę mnie odesłać ów list. Dodaję głos prasy jugosł.[owiańskiej] o tem. Szczerze oddany

M. Zdziechowski

31. List Mariana Zdziechowskiego do Adolfa Černego, 25 X 1903 r.

Drogi Panie!

Sprawozdanie z Klubu b[ardzo] proste. Nie mogliśmy rozwinąć działalności szerszej, więc tylko referaty i zasilanie książkami polskimi tych Kótek czy stowarzyszeń słowiańskich w których nauką języka i lit.[eratury] polskiej się zajmują. Prócz tego wybraliśmy Komisję z filologów (prof. Rozwadowski⁹², Łoś⁹³, Nitsch⁹⁴) dla obmyślenia co nam w tej chwili najpotrzebniejsze dla praktycznej znajomości Słowiańszczyzny (w zakresie gramatyk, słowników etc.), czego nam brakuje najwięcej – a potem w miarę sił mamy popierać wydawanie takich rzeczy. Referatów było 17. – 4 o Czechach (dwa moje o idei husyckiej i jej dzisiejszym dla Czech znaczeniu, – dwa dr F. Konecznego⁹⁵: jeden o katolicyzmie czeskim, drugi o idei politycznej Palackiego. 7 o Jugoslaw. (moje dwa referaty o sporze serbo-chorw.[ackim] i Islam w Bosnii. Dr Zygm.[unt] Stefański⁹⁶

– dwa refer.[aty] a. sprawa macedońska b. stosunki agrarne w Bosnii. Dr R. Zawiliński o Słoweńcach pod wzgl.[ędem] etnogr.[aficznym] statystycznym. Henryk Glück⁹⁷ dwa referaty a) Ruch literacki w Bosnii b) Pan Tadeusz w Chorw.[ackim] przekładzie Mareticia⁹⁸. 2 referaty o Rosyi – (mój o Gogolu z pow.[odu] jubileuszu; prof. Ant.[oniego] Mazanowskiego⁹⁹ o Maksymie Gorkim. 1 referat o Słowakach pod wzgl.[ędem] etnogr.[aficznym] statystycznym ref. R. Zawiliński. 1 referat o Ruchu lit.[erackim] na Rusi ukraińskiej ref. B. Łepki¹⁰⁰. 1 referat o Kresach Polskich na Zachodzie (w Poznańskim), ref. Dr K. Nitsch. 1 referat ogólnosłowiański o zjeździe słowiańskim w Lublanie ref. dr F. Koneczny. Załączam wycinek o wieczorze Vrchlickiego. – W tej chwili do Slov. Přehl. nic nie mam, ale może z czasem coś o słowianofilstwie rosyjskim przygotowuję. Szczerze oddany
M. Zdziechowski

32. List Mariana Zdziechowskiego do Adolfa Černego, Wiedeń 11 XI [1903 r.]

Kochany Panie Adolfie!

Przed chwilą wysłałem kartkę z podziękowaniem za prześliczny wiersz. A teraz kontynuuję list, znalazłszy chwilę wolną. Wyczerpany czuję się wykładami, w które duszy sporo włożyłem, mówiąc o współczesnych prądach ducha. Ale tu mam zadowolenie, że obudziły one ogromne zainteresowanie i zachęciły młodzież do myślenia. Ażeby ochłonąć ze znużenia jadę do Raguzy na tydzień gdzie obecnie dużo znajomych moich bawi, a między innymi p. Krystyna Zaleska. Wyjeżdżając dziś z Krakowa poleciłem żonie, by wysłała wam N[umer]y Czasu ze sprawozdaniami z Klubu. Bardzo bym wdzięczny był gdybyś Panie kochany porучzył komu zrobić referacik z tych posiedzeń, bo przedmioty interesujące poruszaliśmy zawsze. A mianowicie św. Cyryl i Metody – niestety tego sprawozdania brakuje a było ono ogólną manifestacją przeciw Brü[c]knerowi¹⁰¹ – prelegentem był X. Czaykowski¹⁰² – 2) ks. Mikołaj Czarnogin [?]. 3) Sv.[atopluk] Čech¹⁰³. 4) Turcy i Słowianie. Mnie chodzi szczególnie o sprawozdanie z tego IV posiedzenia, ażeby Świat Słowiański wiedział, że i w Rosji jest turkofilstwo i filozofizm i panazjatyzm. Najserdeczniejszy uścisk dłoni łączę szczerze oddany
M. Zdziechowski

33. List Mariana Zdziechowskiego do Adolfa Černego, Abbazia 18 V 1905 r.

Drogi Panie!

Wysłałem Panu artykuł o Pol.[sko] Ros.[yjskim] zjeździe z prośbą o wydrukowanie. Tu w Abb.[azji] dowiedziałem się od Hovorki, że Pan jest w Pisku. Przypuszczając, że mogłoby to utrudnić sprawę przekładu i umieszczenia w najbliższym numerze, oddałem ten artykuł do Obzoru i tam się on w tych dniach

pojawi a potem jako osobna broszura¹⁰⁴. Panu zaś kochanemu byłbym bardzo wdzięczny za jakieś jego streszczenie w Slov. Přehl. z zaznaczeniem, że chciałem to wygłosić jako referat, zakończony rezolucją zjazdu, wyrażającą sympatię dla opozycyjnej prasy rosyjskiej, która podniosła sprawę Polską, żądając jej załatwienia w kierunku zupełnej państwowej autonomii Polski. Ale nasi (polscy) dziennikarze stehórzyli i nie dopuścili do tego, bojąc się zakłócenia harmonii. Wynika stąd, że ten zjazd był błazeństwem. Jakżeż w chwili tak ważnej, historycznej, nie poruszyć sprawy polskiej? Uchwalenie mojej rezolucji wywołałoby ogromne wrażenie w Rosyi i byłoby zwrotem w stosunku Rosyi do Słowian. Zrozumiano by tam, że Słowiańszczyzna stoi po stronie swobody a nie Caratu. Niestety prasa słow.[iańska] do tego nie dorosła. Załączam fotografię zjazdu. Po środku Hribar¹⁰⁵ jako prezes, obok Gjalski¹⁰⁶ i ja jako wiceprezesi. Jak zdrowie kochanego Pana? i żony?

Szczerze oddany

M. Zdziechowski

34. List Mariana Zdziechowskiego do Adolfa Černego, Abbazja 22 V [1905 r.]

Kochany Panie!

Załączam artykuł o Abbazji. Niech Pan z nim robi, co chce. Proszę go swojemi uwagami zaopatrzyć, jeśli się Panu tok mej myśli wydaje się [!] niestosownym. Prosiłbym tylko o 10–20 odbitek. Może to jakoś Pan powiąże z moim niedoszłym referatem, który już w Obzorze wydrukowany został. Ogromnie tego żałuję. Ale nie mając w Abb.[azji] pewności, czy on doszedł do Pana, gdy od Hov.[orki] dowiedziałem się, że Pan w Pradze nie jest, pozwoliłem użyć go Obzorowi. Proszę mi to wybaczyć. Dodaję szczegóły z Głosu Nar.[odu] o pol.[sko] ros.[yjskim] kongresie. Wkrótce II taki kongres odbędzie się w Warszawie.

Serdeczne wyrazy łączę

M. Zdziechowski

35. List Mariana Zdziechowskiego do Adolfa Černego, Kraków 19 III 1909 r.

Kochany Panie

Natychmiast sprawę Pana przekazałem prof. K. Morawskiemu, który jest osobistym przyjacielem Ćwiklińskiego¹⁰⁷, a zna i ceni działalność Pańską. Obiecał mi że do Ćwikl.[ińskiego] zaraz napisze. Ja sam potrzebuję napisać do Dzieduszyckiego¹⁰⁸. Bardzo boleśnie było mi dowiedzieć się o chorobie kochanego Pana. Co Pan z tem zrobi? Czy wyjedzie Pan na wypoczynek i kiedy? Kto by mógł Pana w Přehl. Slov. zastąpić? Mówiliśmy z Panem o Rabie. Może się tam wybiorę koło 20 kwietnia na parę dni. Proszę mi dać jakie listy rekomendacyjne.

Czy nie ma Pan wiadomości od tamtejszego burmistrza. Wiadomości o kosztach zbudowania tam domku czy willi. Serdecznie oddany

M. Zdziechowski

36. List Adolfa Černego do Mariana Zdziechowskiego, Praga 25 III 1909 r.

Kochany i drogi Panie!

Z całego serca dziękuję za łaskawe spełnienie mej prośby! Pragnąłem zaraz napisać do Pana, lecz zrobiło mi się gorzej – i dziś jeszcze mogę tylko tych kilka słów podyktować. Wspomina kochany Pan, iż zamierza napisać także do Dziedu-szyckiego – niestety, właśnie słyszę, iż zmarł. Bliższych wiadomości z wyspy Rab dotąd nie otrzymałem – napiszę jednak ponownie i zaraz doniosę Panu, jak tylko otrzymam odpowiedź. Na Rabie najlepiej będzie stanąć w hotel Belle Vue zaraz na „obali” w kamienicy zarządu gminnego (općinski dom). Załączam kartę do sekretarza miejskiego p. Tomo-Galzigna, który bardzo chętnie pokaże Panu miasto i wyspę, oraz udzieli wszelkich wskazówek. W wydawaniu Przeglądu Sł[owiańskiego] musi teraz nastąpić dłuższa przerwa, gdyż ja będę dłuższy czas obezwładniony, i nikt tutaj nie może mnie zastąpić. Jeszcze raz najserdeczniej dziękuję szczerze oddany

Ad. Černý

37. List Mariana Zdziechowskiego do Adolfa Černego, Kraków 28 IV 1913 r.

Drogi kochany Panie

Tak mi było miło list Pański otrzymać; tak dawno nie rozmawiałem już z Panem. Serdecznie za książkę wierszy dziękuję; niestety, są one prawie anachronizmem; idee słowiańską uśmiercono na Bałkanach, – a Bułgarzy prawie się wstydzą swojego słowiańskiego pochodzenia i mowy. Sprawę Pana tegoż dnia przedłożyłem prof. Ulanowskiemu¹⁰⁹, sekretarzowi Akademii; leży chory i trudno jest widzialny, ale obiecał, że nazajutrz wyda odnośne rozporządzenie swojemu zastępcy w Akademii. W kilka dni potem byłem w Akad.[emii] – i dowiedziałem się, że zastępca nic jeszcze o tem nie wie. Napisałem więc jemu notę do zapamiętania i do przypomnienia Ulanowskiemu. Przypuszczam że już to zrobił. Zresztą dowiem się znowu. Bardzo po cichu obchodzono tu w Česk[iej] Besedzie 100-lecie Jablonsky'ego¹¹⁰ i odsłonięto piękną jego tablicę. Serdecznie kochanego Pana ściskam i pamięci Jego Sz. Małżonki się polecam szczerze oddany.

M. Zdziechowski

38. List Mariana Zdziechowskiego do Adolfa Černego, Wilno 17 XI 1926 r.

Kochany Panie

Serdecznie za kartkę, za dowód pamięci dziękuję. Przykro mi bardzo, że kochanego Pana w Wilnie oglądać nie mogłem. Byłem chory. Prosiłem p. Ruszczyca¹¹¹, aby Pana zachęcił do krótkiej wycieczki do nas, na wieś, ale rozumiałem, że trudno Panu od towarzyszy się odłączyć – i nadzieję ujrzenia Pana miałem słabą. Czy się spotkamy jeszcze w tym życiu? Starzeję, przepracowany, przemęczony jestem, brak energii do podróży. Wprawdzie w tych dniach wyjeżdżam na dłuższą kurację, pod opieką żony. Ale vis major – choroba, dręcząca mnie od lata, do tego zmusza, inaczej nie zdecydowałbym się. Pozostaje o dobrych starych czasach rozmyślać, o dobrych chwilach z Panem spędzonych. Żyło się wtedy marzeniem – nadzieją; o ileż to lepsze od urzeczywistnionego marzenia, które się staje negacją tego, czym być miało. Straszne prawo historii i natury człowieka, tak genialnie przez Krasińskiego w stosunku Irydiona do Masynissy przedstawione!... Serdeczny uścisk dłoni od serdecznie oddanego

M. Zdziechowski

39. List Mariana Zdziechowskiego do Adolfa Černego, Wilno 11 I 1932 r.

Kochany Panie Adolfie!

Ogromnie mnie ucieszyły słowa Pana. Przypomniały mi dawne czasy. Ale życzenia? Musimy je wzajemnie sobie składać, wszak jesteśmy jednego prawie wieku. Zresztą 70 lat życia to żadna, podług mnie data do obchodu. Logiczniej obchodzić 50-lecie nie życia, lecz pracy a właśnie w 1882 r. stawiałem swoje pierwsze kroki w literaturze. Nie wiem jak u was, ale u nas obchody stały się modą – i niema dnia, w którym nie obchodzono by czyjegoś jubileuszu. Tem samym obchody tracą znaczenie, jakie dawniej miały. Świat powojenny, zbolszewiczały, lub bolszewizujący jest dla mnie czemś strasznym (pomimo że Polska odzyskała niepodległość, ale w jakich warunkach!). W tym dzisiejszym świecie nie znajduję miejsca dla siebie, więc przywdziałem szaty proroka i prorokuję koniec kultury, koniec historii, koniec świata...

Ale zanim osobisty mój koniec (tj. śmierć) nastąpi, chciałbym kochanego Pana w Pradze odwiedzić. Czy to się uda, nie wiem. W obecnej chwili kryzysu trudno o pieniądze...

Serdecznie oddany

M. Zdziechowski

40. List Adolfa Černego do Mariana Zdziechowskiego, Pelechy 2 VIII 1935 r.

Kochany Panie Marianie,
przesyłam Panu dla informacji załączone objaśnienie o wydrukowanie którego w Kurierze Warsz.[awskim] poczyniłem starania.

Dawno nie pisałem do drogiego Pana, gdyż choroba nie pozwalała. Każda nawet najmniejsza czynność umysłowa pogarszała stan mej biednej głowy. Już w 1930 r. bardzo cierpiałem i z trudnością pracowałem, toteż w końcu owego roku oddałem redakcję Przeglądu Słowiańskiego młodszemu współpracownikom, co też oznajmiłem w Przegl.[ądzie] Słowiań.[skim]. W styczniu 1931 jeszcze tłumaczyłem A. Langego¹¹² i J. Dučića¹¹³ – lecz w drugiej połowie miesiąca ucierpiałem atak centralnego nerwstwa, i od tego czasu jestem pozbawiony możliwości systematycznej pracy. W r[oku] b[ie]żącym zdawało się, iż powoli wrócę do sił, próbowałem nawet coś napisać, lecz stan mój może wskutek tych próbek, może wskutek różnych zmartwień i trosk znowu się pogorszył. O powrocie do pracy nie śmiem jeszcze marzyć, jednakże nadziei nie tracę, gdyż „nadzieją żyjemy”.

I jak tam u kochanego Pana? Jak zdrowie jego i zacnej Pani Dobrodziejki? Nie wiem nawet, czy Państwo mieszkają w dalszym ciągu w Wilnie, czy też w swoim majątku, gdzie raz bawiłem w niezapomnianej gościnie. Dla obojga Szan[ownych] Państwa serdeczne pozdrowienia i ukłony od nas wszystkich (spędzamy lato wśród Chodów w okolicy Domażlic) – kochanego Pana zaś serdecznie uściska szczerze oddany.

Ad. Černý

41. List Mariana Zdziechowskiego do Adolfa Černego, Wilno 10 VIII 1935 r.

Kochany Panie Adolfie!

Serdecznie się ucieszyłem otrzymawszy list Pana. Tyle lat Pana nie widziałem. Przed laty był Pan w Wilnie, przyjechałem wtedy, aby Pana oglądać, – niestety, było już za późno. Tyle rzeczy, tak świat się zmienił po przekłętej wojnie. Nowe warunki polityczne postawiły mnie dość daleko od Państwa Czeskiego, ale o stosunkach moich z Czechami z przed wojny zachowałem serdeczne wspomnienie; kochanego Pana zaliczam do tych kilku, których cenię i stawiam najwyżej wśród tych, do których danem mi było zbliżyć się w ciągu długiego mego [życia] i duchowo z nimi obcować.

Od Czech, od polityki czeskiej odsunął mnie upadek Austro-Węgier. Upadek tego państwa uważam za wielkie nieszczęście; kłócono się tam i nienawidzono się wzajemnie, a wszystkim było dobrze. Przyjaciele moi śmieją się ze mnie że koniec Austrii uważam za początek końca świata... Bo ten koniec świata, cywilizacji zbliża się krokiem szybkim; tryumfy bolszewizmu są tego dowodem. Z tą

czerwoną dżumą walczę jak mogę – i to za cel swego życia, ostatnich lat życia uważam. Ale w tem jestem samotny; wśród ślepych ja jeden (z piszących) widzę. Proszę mi wybaczyć moją zarozumiałość. Ale czy nie jest Europa wielkim domem obłąkanych? Przestałem orientować się w tym obrzydliwym, moralnie upadłym powojennym świecie. Posyłam Kochanemu Panu dwie rzeczy o bolszewizmie – i broszurę o moim jubileuszu. Zdrowie mi dotąd nieźle służy; gorzej nieco jest z moją żoną. Serdeczne ukłony dla całej rodziny Pana – oddany.

M. Zdziechowski

42. List Mariana Zdziechowskiego do Adolfa Černego, Wilno 6 V 1936 r.

Kochany Panie Adolfie

Dawno, dawno chciałem podziękować Panu za miły list otrzymany jeszcze w r. z. pod koniec wakacyi; jeśli mię pamięć nie myli to z miejscowości Mrakow. Ale w czasie przenosin ze wsi do miasta list ten zaginął a adresu w Pradze nie pamiętałem. Ale oto bawił tu w epoce świąt W.[ielka]nocnych przemiły prof. F. Novotny¹¹⁴ z Brna, żonaty z siostrzenicą tutejszego Arcybiskupa Prawosławnego, z którym od szeregu lat jestem w dobrej przyjaźni. Spędziłem u niego bardzo miły wieczór i prof. Nowotny obiecał mi, że jak tylko wróci do Brna, zaraz adres Pana wynajdzie i mnie przysze. Obietnicę swoją spełnił, dzięki temu piszę, głównie, aby się dowiedzieć o zdrowiu Kochanego Pana, bo w ostatnim liście, tj. mniej więcej przed 9-iu miesiącami Pan się uskarżał na osłabienie i trudności w pracy. Co do mnie, to choć dotychczas prawie nigdy nie chorowałem poważnie, ale teraz w 75, a raczej 76-ym roku życia nagle dostałem tak ostrego zapalenia opłucnej i płuc, że przewieziono mię do kliniki – i z kliniki, w łóżku leżąc list ten piszę. Ale niestety z każdym dniem jest mi lepiej, choroba przechodzi; mówię „niestety” zupełnie szczerze; żadnej komedji nie gram. Wszystko, co miałem do powiedzenia ludziom, już powiedziałem. Niektórym trafiło to do serca, ale dla ogółu było to grochem o ścianę. Poza tem rozumiem, widzę, czuję, czuję tak niesłychanie żywo i intensywnie, że wierzę w trafność mego uczucia i przeczucia, iż już wchodzimy w epokę, o której powiedziano w ewangelji że „ludzie schnąć będą ze strachu”. Innemi słowy zbliża się panowanie bestji apokaliptycznej, czyli bolszewizmu, przed którym narody wszystkie – i Polska także – czołem biją. Jeden tylko Hitler widzi grozę komunizmu, ale czy nie jest to tragiczna dla mnie i w ogóle dla ludzi ze zmysłem etycznym takiego podłego mieć sojusznika, jak Hitler. Więc czy nie mam słuszności twierdząc, że wolałbym umrzeć teraz, patrząc z okna mej kliniki na wiosnę, na rozkwitnięte klony, na wzgórze lasami świerkowymi pokryte, – niż zginąć wśród strasznych cierpień w jakiejś czerezwyczajnej bolszewickiej.

Kochany Panie Adolfie rzewnie myślę o dawnych czasach, gdy Pan tak szlachetnie bronił pokrzywdzonych w Slov. Přehledzie i wspominam te dobre chwile i podniosłe uczucia które mi przynosiły wiersze Jana Rokyty. Serdecznie oddany
M. Zdziechowski

43. Brulion listu Adolfa Černego do Mariana Zdziechowskiego, 14-19 V 1936 r.

Kochany Panie Marjanie,

prawdziwą radość sprawił mnie miły list Pański, tylko w ciągu czytania brał górę smutek, gdyż się dowiedziałem o ciężkiej chorobie drogiego Pana. Tem bardziej serdecznie dziękuję za pamięć o mnie i za trud pisania listu do mnie w takich ciężkich warunkach. Dzięki Bogu, że Panu już lepiej, że choroba przechodzi – z całego serca pragnę, żeby obecny list znalazł Pana już zdrowego i u siebie w domu, nie zaś w klinice. Jestem o tyle egoistą, iż wyrażam prośbę o wiadomość choć w kilku wyrazach, czy życzenie moje się już urzeczywistniło.

Rozrzewniło mię też wspomnienie Pańskie o dawnych czasach, gdy się wspólnie pracowało w Przeglądzie Sł. i wspólnie walczyło w imię sprawiedliwości i przeciw krzywdzeniu, niechby wychodziło z którejkolwiek strony. Ja również myślą wracam do tych czasów, coraz to więcej zapadających w przeszłość. I ilu zacnych ludzi z tamtych czasów odeszło już w zaświaty! W. Bogusławski¹¹⁵ ([słowo nieczytelne], nie wiem, czy go Pan znał osobiście), J. Karłowicz¹¹⁶, Baudouin de Courtenay, pani Romualda¹¹⁷, A. A. Kryński¹¹⁸ itd. – cały już cmentarz. I ile młodszych od nich przyjaciół, jak na prz[ykład]: córka i syn Bogusławskiego (ten padł ofiarą wojny, ona umarła po wojnie, gdzieś w Rumunji w podróży z Bolszewji do wyzwolonej Polski), Jan Światopełk-Mirski i jego żona Elwira, u których byłem w Kamieńpolu w pobliżu Mior na Litwie w powiecie dziśnieńskim, (nawet w lutym na próżno pisałem do ich syna, nie odezwał mi się). Nasz świat powoli zachodzi. Nowy świat się rodzi w kurchach i szaleństwie, my tu z bliska odczuwamy zachłanność imperialistycznych faszyzmów włoskiego i niemieckiego, rzucających spod nieba bomby i trujące gazy na bezbronnych lub grożące nimi. U państwa zaś na kresach polskich bardziej się w znak daje bolszewizm. My starsi, zdaje się, spokojniejszych czasów nie doczekamy – mocno jednak wierzę, że Opatrzność Boska znowu poprowadzi świat na lepsze drogi, podobnie jak jednostkom przez boleść i cierpienia wskazuje drogę do lepszego trybu życia. Kochany Pan zapytuje o me zdrowie. Zawsze jeszcze nie mogę pracować, myślenie mię fizycznie boli – dowodem tego na prz.[ykład] obecny list, koncept którego rozpocząłem 14 b. m., dalej prowadziłem 18-go i dziś dopiero kończę. Czy też dziś zdążę go odpisać, jeszcze nie wiem*. Jedyłą moją robotą teraz, to porządkowanie korespondencji z ostatnich prawie 40 lat – o ile mnie zmęczenie nie zmusza do całkowitej nieczynności. Jeżeli mi się uda tę pracę skończyć, pragnąłbym jeszcze pisać memuary.

Świątym oddziałem w nich byłyby wspomnienia stosunków z Kochanym Panem. Prócz tego życzyłbym sobie uporządkować pisma poetyckie Jana Rokyty, którego drogi Pan tak uprzejmie wspomniał (za co najserdeczniej dziękuję). I jeszcze bym pragnął skończyć przekład Króla Ducha.

Najserdeczniejsze pozdrowienia załącza szczerze oddany

Ad. Černy

44. List Mariana Zdziechowskiego do Adolfa Černego, 15 VI 1936 r.

Kochany Panie Adolfie

Piszę z Krakowa, co znaczy, że do zdrowia wróciłem, ale oczy mam zagrożone, choć nie tracę nadziei, że to się da wyleczyć. W powrotnej drodze do Wilna zatrzymam się w Grodnie, gdzie 18-go otrzymać mam przyznaną mi przez Miasto Grodno nagrodę z pow.[odu] 25-lecia śmierci Orzeszkowej. Bardzo się cieszę, że w ten sposób moje imię związane z imieniem tej wielkiej, a zacnej niewiasty. 20-go w Wilnie, w Tow[arzy]stwie Przyj.[aciół] Nauk, którego jestem prezesem mam wygłosić na dorocznym zebraniu odczyt treści historyczno politycznej. Widzi Pan, że się krzątam, ale brzemię 75-u lat czuję – i nie tyle fizycznie, ile psychicznie; Ma Pan kochany może rację, że „nowy świat się rodzi w kurczach i szaleństwie” – ja bym jednak inaczej nieco to wyraził: „stary świat ginie w kurczach i szaleństwie napastującego barbarzyństwa”, – czy zaś rodzi się nowy – to dla wielu jest pytaniem, – dla mnie zaś pewnością jest, że nie narodzi się. Następuje koniec – w moim uczuciu – świata, ale nazwą to mistycyzmem. Ja pomimo to wierzę słowom proroka N.[owego] Testamentu Wł.[odzimierza] Sołowiewa. Jeśli nie koniec świata, to nastąpi koniec cywilizacji ras białych, niech zastąpią nas żółci, oni godniejsi są od nas. Pan wymienił tylu zmarłych, nie wszystkich ich znałem. Nie znałem ani Bogusławskich, ani Światopełk-Mirskich. Szczerze kochanemu Panu życzę doprowadzenia do końca porządkowania korespondencji żmudna to rzecz. Ja swoją porządkowałem, ale dość nieudolnie. Zaginęły rzeczy i listy które pragnąłem bardzo zachować. Korespondencja moja z Orzeszkową została już wydana (tj. jej listy do mnie). Podobnie, listy kniazia Grzeg[orza] Trubeckiego¹¹⁹ do mnie wyszły w zbiorowej książce wydanej w Paryżu „Памяти кн[язя] Гр[игория] Н[иколаевича] Трубецкого [Paryż 1930]”. Kochany Panie, najserdeczniejsze wyrazy przyjaźni i czci łączę wraz z gorącym życzeniem, aby starczyło Panu sił do dokończenia „Króla Ducha” i Pamiętników.

M. Zdziechowski

45. List Mariana Zdziechowskiego do Adolfa Černego, Wilno 21 II 1937 r.

Kochany Panie Adolfie!

Otrzymałem początek Króla Ducha w prześlicznym mistrzowskim przekładzie Pana – potem życzenia N.[owo] Roczne. Chciałem odpowiedzieć, dziękować, zawiadomić o wielkiem nieszczęściu, jakie na mnie spadło, – ale właśnie z tego ostatniego powodu byłem w stanie prostracji jakiejś; nie brakło chęci, lecz brakło energii do napisania listu... Poza tem jestem najnieporządniejszym człowiekiem na świecie – i im dalej tem gorzej – nie orientuję się w tej masie listów, broszur, pism, które otrzymuję. Robi się z tego chaos; – cenniejsze listy staram się przechować i pomimo to giną. Nie umiem odnaleźć listów kochanego Pana – i to było także powodem że nie odpisywałem. Adresuję do Slov. Přehleda w nadziei, że list ten dojdzie.

– Ś.P. (prawdziwie świętej pamięci) żona moja zakończyła życie 13 VIII (36); od 1 1/2 roku miała anginum pectoris; koło N[owego] Roku nastąpiło pęknięcie żyłki w mózgu, i od tego czasu śmierć zbliżała się krokiem szybkim, już prawie nie chodziła, a tylko wyjeżdżała. Oboje rozumieliśmy, że koniec nastąpi prędko – ale jak zwykle to „prędko” wydawało się w nieokreślonej bliżej przyszłości – tj. nie dziś, nie jutro, nie za tydzień czy miesiąc. Ostatni miesiąc – od lipca – byliśmy na wsi, czuła się znacznie lepiej i wyjechałem do matki mojej, nic nie przeczuwając. Po kilku dniach zostałem wezwany depeszą, znalazłem Ją już w agonii...

W ciągu 49 1/2 lat była najukochańszą, a tak niepospolicie mądrą i oddaną towarzyszką życia. W starości cios taki przenieść daleko trudniej, – gnębi mnie osamotnienie moje, rozdzierająca za Nią tęsknota – i ze strachem myślę, że może rok minąć, a ja jeszcze żyć będę. A gnębi nie tylko samotność, ale przecucie strasznej przyszłości, tej katastrofy, co pędzi od wschodu i pochłonie świat wraz z cywilizacją. W maju r[oku] z[eszłego] leżałem ciężko chory w klinice; odwiedzali znajomi; naturalnie każdy pytał: „Jak zdrowie”? A ja odpowiadałem „Niestety coraz lepiej”. – „Jak to niestety?”. Rzecz prosta, wolałbym umrzeć wówczas, niż za rok czy dwa, czy trzy w czerezwyczajce. Literalnie to samo pisał do mnie Fiłosofow¹²⁰ z Warszawy, który w tymże czasie, ciężiej ode mnie chorował. Tak samo przewiduje powszechny tryumf bolszewizmu i Не дай Бог погибнут мноу в большевицком застыюнтъ¹²¹.

Zabijam czas pracą – wykłady, odczyty; przygotowuję do druku rozmaite dawniejsze, po pismach rozrzucone szkice i studia, będą i takie, które nie były ogłoszone. Chciałbym, ażeby to było moim testamentem, ostatniem słowem mojem, – a potem w drogę w inne światy.

Kochany Panie Adolfie serdeczne wyrazy przyjaźni szlę wraz z ukłonami dla sz[anownej] małżonki oddany

M. Zdziechowski

46. List Adolfa Černego do Mariana Zdziechowskiego, Pelechy 1 III 1937 r.

Kochany Panie Marjanie,

do głębi wzruszony i zasmucony niespodzianą wiadomością o zgonie ś. p. Małżonki Pańskiej – śpieszę oświadczyć kochanemu Panu najszczerze współczucie nas obojga. W zupełności odczuwam bolesną samotność i tęsknotę, ogarniającą Pana po odejściu na zawsze najdroższej istoty, która była przez tyle lat przezacną, wzorową towarzyszką życia kochanego Pana. Przecież to w roku bieżącym upływa 40 lat od chwili naszego pierwszego spotkania w Krakowie i następnie moich odwiedzin u drogich państwa na Litwie (w Nowogrodzkim) – i wówczas już Państwo żyli razem z 10 lat...

Mój polski cmentarz powiększył się znowu o drogi grób. Bardzo mało mi jeszcze pozostaje dawnych polskich przyjaciół na tym świecie, zaledwie z kilka – i z najdawniejszych właściwie Pan sam jeden... Ś. p. Pani więc zmarła na wsi – może właśnie w miejscu, gdzie przed laty 40 bawiłem u Państwa w odwiedzinie. Leśny cmentarz litewski, który opisałem w wierszu, poświęconym drogiemu Panu, utkwiał mi najżywiej w pamięci – a może nawet te dawne sosny kołyszą się i szmer wydają nad grobem ś. p. Małżonki Pańskiej. –

List Pański musiał mię odszukać tu na wsi podszumawskiej, dokądśmy się udali 11. lutego – i stąd się tłumaczy obecna spóźniona odpowiedź. Zdrowie nie bardzo dopisuje; żona przebyła przewlekłą grypę w Pradze i dotąd cierpi osłabieniem serca, córka zaś i ja przywieźliśmy sobie zarazę grypy widocznie z Pragi i dotąd nie możemy się opamiętać. Mamy jednak nadzieję, iż nadchodząca wiosna tu na podgórzu nas wszystkich pokrzepi. Zamierzamy tu spędzić święta wielkanocne wraz z zięciem, który obecnie na krótki czas jest zajęty w Pradze (w uniwersytecie). Spodziewałem się w ciągu zimy skończyć przekład Króla Ducho (pozostają mi jeszcze ostatnie dwie pieśni ostatniego rapsodu), lecz biedna moja głowa niezdolna była do pracy. Jeszcze raz powtarzam szczerze wyrazy prawdziwego współczucia i żalu, załączam ukłony od żony i córki (choć osobiście nieznanym Panu) i pozostaję w niezmiennej przyjaźni kochanemu Panu oddany
Ad. Černy

47. List Mariana Zdziechowskiego do Adolfa Černego, Wilno 18 III 1937 r.

Kochany Panie Adolfie

Za słowa współczucia dziękuję serdecznie – a wyznać muszę, że coraz dotkliwiej czuję Jej brak a osamotnienie swoje. Ciągłe coś bazgrzę – i to jedno mnie rozrywa, ale i nuży. Religia pociechą nie jest, wobec rozpaczliwego niegdy, wobec przepaści bez dna między tym światem a tamtym. Żona moja nie w Turłach zmarła, gdzieśmy kochanego [Pana] przez laty 40-u przyjmowali – i nie

[jest] tam pochowana. Odziedziczyła po rodzicach wieś Suderwa o 18 kilometrów od Wilna – tam lato spędzaliśmy i tam zmarła. Ale pochowaliśmy tu w Wilnie na cmentarzu niedaleko od domu naszego – w ślicznym ustroniu – i tam codziennie chodzę. Jedyny mój spacer pieszy, – bo nagle od dwóch miesięcy mam osłabienie serca – i nie wolno mi się ruszać dużo. Sygnał śmierci, oby prędzej nastąpiła. Pisze Pan o Córce i Zięciu, a ja nie wiem kto jest zięciem Pana i czym jest. Proszę napisać. Bardzo serdeczne pozdrowienia i życzenia łączę. Niestety, w tym życiu już się nie zobaczymy. Co do zdrowia, to może łatwiej byłoby mnie dojechać do Pragi, niż Panu do Wilna. Ale nędza u nas okropna. Jeżdżę tylko tam gdzie mi koszt podróży zwracają – tj. do Krakowa na posiedzenia Akademii.

Serdecznie oddany

M. Zdziechowski

48. List Mariana Zdziechowskiego do Adolfa Černego, Wilno 10 VI 1937 r.

Kochany Panie Adolfie

Należy się oddawna odpowiedź na list Pana. Wyglądać to może na przesadę, ale doprawdy chwili wolnej nie znajduję; coraz więcej roboty spada na głowę, i wraz z tem starcza ociążałość. Akt gwałtu spełnić muszę, biorąc pióro do napisania listu, a tyle mam zaległej korespondencji. Nie pamiętam, czy pisałem o śmierci ś. p. matki mojej. Zmarła w 95 roku życia i wielką wielką pustkę po sobie zostawiła – tak żywy miała umysł i tak wielkie serce...

Lada dzień wyjdzie zbiór szkiców moich „W obliczu końca” (końca historii, świata jak kto chce). Poświęcam to pamięci mej żony jako testament myśli mojej. Oby tak stać się mogło. Czytałem niedawno że Kramař¹²² o ½ roku przeżył żonę swoją. A ja żyję, choć 10-ty miesiąc od bolesnej daty śmierci ukochanej towarzyszkii mego życia. Aż wstyd mię bierze, mówię to z całą szczerością. A świat powojenny jest tak obrzydliwy! Wierzę w proroka N.[owego] Testamentu Włodz.[imierza] Sołowiewa, w jego wizję bliskiego końca świata. Zdaje się, że o tem do kochanego Pana pisałem.

Żona moja leży w ślicznym ustroniu na cmentarzu wileńskim i jest tam miejsce dla mnie. Kochanemu Panu książkę przesyłę i serdeczne wyrazy dla obojga Państwa życzę

M. Zdziechowski

49. Brulion listu Adolfa Černego do Mariana Zdziechowskiego, 12 VII 1937 r.

Kochany P.[anie] Marianie,

Odpowiadam dopiero w miesiąc po otrzymaniu ostatniego listu Pańskiego, za który serdecznie dziękuję. Byliśmy przejściowo w Pradze dla załatwienia naglących spraw, po większej części nie bardzo przyjemnych, i powróciwszy na wieś czułem się bardzo zmęczony i osłabnięty. Dziś nareszcie siadam do tych kilku wierszy.

Nasamprzód wyrażam szczerzy żal z powodu zgonu ś. p. Matki Pańskiej. Ależ jakich wysokich, czcigodnych lat dożyła – omal że całego stulecia! A jednak całe te długie życie już jest tylko tyle, jak dzień wczorajszy, który przeminął. Ta przeczarna, dla Pana taka droga istota napełniała swój dzień życia dobrocią serca i miłością dla całego swego otoczenia – dobrze więc jej będzie tam, gdzie już nie ma dni ani też nocy. Cóż jednak tem czasem tych złoczyńców, którzy sięją nienawiść między ludźmi i ludami, upajają się krwią innych i marzą tylko o wojnach i zaborczości? Wierzę, iż sumienie, które tu na tym świecie dławia nienasyconą żądzą panowania i ucisku, na tamtym świecie będzie dla nich ogniem wieczystym i nieugaszonym. Na tym zaś świecie zbliży się nareszcie też koniec tej przekłętej ery kłamstwa, gwałtów, mordów, stosów, pocisków dział i bomb – i nadejdzie raz era spokojnego współżycia ludzi i szukania drogi do doskonałości według nauki Chrystusa o Królestwie Bożym. Jeżeliby mianowicie miał nastąpić koniec ludzkości już w obecnych i jeszcze gorszych konwulsjach złego, jaki sens w taki razie miałoby wogóle wprowadzenie rodzaju ludzkiego na tę ziemię?

Ciekawym bardzo zapowiedzianego zbioru szkiców za który z przodu dziękuję. Podziwiam ruchliwość drogiego Pana, jaka bynajmniej nie świadczy o „starczej ociężałości”, wspomianej w liście Pańskim. Ja natomiast zawsze jeszcze pracować nie mogę – i jeżeli co robię, to z wielkim trudem. Obecnie po bardzo długiej przerwie (bo od jesieni) zabrałem się ponownie do tłumaczenia Króla Duchy, mianowicie pieśni 3. ostatniego rapsodu. Bardzo trudne zadanie! Jeżeli mi się uda skończyć przekład do jesieni, pozostanie mi na miesiące zimowe ostatnia redakcja całości, oraz wstęp i komentarz. Książka mogłaby się w takim razie pojawić kiedyś na wiosnę przyszłego roku, jeżeli Bóg użyje zdrowia i sił.

Serdeczne pozdrowienia od nas wszystkich łączę Kochanemu Panu szczerze oddany

[Ad. Černy]

Jednocześnie pod opaską wysyłam „Pieśń gwiazdozbiorów” (wydrukowaną w Iskrach Konstanckich nr 20.), o której w jednym z moich listów wspomniałem.

Przypisy

¹ Ze strony Marka Durcanskýego praca nad edycją stanowi część rozwiązania Grantu Badawczego MŠM 0021620827 České země uprostřed Evropy v minulosti a dnes, blok V/d: Česká vysokoškolská vzdílanost.

² Odnaleziono jedną kartkę pocztową z życzeniami świątecznymi dla Mariana Zdziechowskiego.

³ Jako pierwszy listy te zacytował Z. O p a c k i: *W kręgu Polski, Rosji i Słowiańszczyzny. Myśl i działalność społeczno-polityczna Mariana Zdziechowskiego do 1914 roku*. Gdańsk 1996, s. 191.

⁴ Z. O p a c k i: *W kręgu Polski, Rosji i Słowiańszczyzny. Myśl i działalność społeczno-polityczna Mariana Zdziechowskiego do 1914 roku*. Gdańsk 1996; t e n ż e: *Między uniwersalizmem a partykularyzmem. Myśl i działalność społeczno-polityczna Mariana Zdziechowskiego 1914–1938*. Gdańsk 2006. Tam też dalsza literatura przedmiotu.

⁵ Szerzej na ten temat zob. Z. O p a c k i: *Marian Zdziechowski na Uniwersytecie Jagiellońskim w latach 1894–1914*. „Studia Historyczne” R. 38, 1995, z. 3, s. 365–380.

⁶ Bibliografię Adolfa Černego wydała niedawno R a d o s l a v a H n í z d o v á: *Adolf Černý. Bibliografický soupis publikovaných prací*. Praha 1998. Z najnowszej literatury warto zwrócić uwagę przede wszystkim na tom zbiorowy P e t r K a l e t a – F r a n t i š e k M a r t i n e k – L u k á š N o v o s a d (red.): *Praha a Lužičtí Srbové. Sborník z mezinárodní konference ke 140. výročí narození Adolfa Černého (Praha 25–26. 11. 2004)*. Praha 2005, który zawiera szereg przyczynków do biografii Černego, zwłaszcza dotyczących jego stosunków ze slawistami zagranicznymi. Na szczególną uwagę zasługuje artykuł pióra J a n a C h o d ě j o v s k i e g o o spuściźnie Černego, przechowywanej w Archiwum Czeskiej Akademii Nauk w Pradze. Warto także zwrócić uwagę na hasło w: *Lexikonu české literatury. Osobnosti, díla, instituce* 1. Praha 1985, s. 449–451; gdzie znajdują się biograficzne dane starszej literatury. W kwestii oceny twórczości Černego zob. M i l a n K u d ě l k a – Z d e n ě k Š i m e č e k – V l a d i s l a v Š t ’ a s t n ý – R a d o s l a v V e č e r k a: *Česká slavistika od počátku 60. let 19. století do roku 1918*. Praha 1998. O stosunku do Polski zob. O t a k a r B a r t o š: *Adolf Černý a Polsko*. Acta Universitatis Carolinae–Historia Universitatis Carolinae Pragensis 1, 1964, s. 211–231. Z d e n ě k V a l e n t a: *Adolf Černý, slovánská vzájemnost a Lužičtí Srbové*, [W:] „Slavme slavně slávu Slávov slavných”. *Slovanství a česká kultura 19. století*. Praha 2006, s. 154–159.

⁷ B. J a r o s z e w i c z - K l e i n d i e n s t: *W kręgu polonofilskiej działalności Edwarda Jelinka*. Wrocław 1968.

⁸ W spuściźnie Černego zachowało się ponad trzysta listów Baudouina. Większość z nich opublikował w swej monografii T e o d o r B e š t a (ed.): *Listy Jana Baudouina de Courtenay do Adolfa Černego*. Wrocław 1972. Natomiast spis wszystkich listów i ostatnie dodatki opracowali M a r e k Ď u r č a n s k ý i T o m a s z S k r z y ň s k i (ed.): *Dodatek k edicím listu Jana Baudouina de Courtenay Adolfovi Černemu*. [W:] *Slovanství a vida v 19. a 20. století*. Práce z dijin Akademie věd, řada A, svazek 8, Praha 2005, s. 227–269.

⁹ H. B a t o w s k i : *Z okazji sześćdziesiątej pierwszej rocznicy urodzin Adolfa Černego*. „Słowo Polskie” nr 226, 20 VIII 1928.

¹⁰ J. C h o d ě j o v s k ý : *Věda versus politika. Poslední pokus Adolfa Černého o zajištění lužické suverenity*. [W:] *Slovanství a vida v 19. a 20. Století*. Práce z dějin Akademie věd, řada A, svazek 8, Praha 2005, s. 101–131.

¹¹ Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, S 847, doktoraty honoris causa, teczka Adolfa Černego.

¹² K a r e l H a v l í č e k B o r o v s k ý (1821–1856) czeski poeta, żurnalista i polityk, założyciel satyryki czeskiej. Czołowy przedstawiciel liberałów czeskich. W latach 1848–1849 redaktor naczelny gazety „Národní noviny”, później na zesłaniu w miejscowości Brixen w Tyrolu.

¹³ M. Z d z i e c h o w s k i : *Byron i jego wiek. Studia porównawczo-literackie*. t. 2, Kraków 1897.

¹⁴ L e a n d e r Č e c h (1854–1911) krytyk i teoretyk literatury. Studiował filozofię i filologię w Pradze, profesor w różnych szkołach średnich, czołowa postać morawskiego ruchu literackiego.

¹⁵ K. T i e f t r u n k : *Historie literatury české*. Praga 1885 (wyd. III).

K a r e l T i e f t r u n k (1829–1897) czeski historyk i pedagog. Profesor gimnazjalny, dyrektor szkoły w Pradze. Zajmował się historią literatury czeskiej i historią XVI i początku XVII wieku. Zastąpił jako edytor dzieła historyka wojny trzydziestoletniej Pavla Skáli i monografii o pierwszym powstaniu stanów czeskich przeciwko Habsburgom w 1547 roku.

¹⁶ J. V l í č e k : *Přehled dějin literatury české*. Brno 1885.

J a r o s l a v V l í č e k (1860–1930) czeski i słowacki historyk literatury. Studiował na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Karola w Pradze, gdzie od 1901 roku wykładał. Autor wielu prac m.in. *Dějiny české literatury i Dějiny literatury slovenskej*.

¹⁷ *Světla a bludičky*. Praha 1898.

¹⁸ Prawdopodobnie chodzi o antologię: *Poesie česká XIX věku*. t. I–V. Praha 1897–1899.

¹⁹ Prawdopodobnie chodzi o: *Básnické spisy*, K a r l a H a v l í č k a , Praha 1897.

* Adres : *Leander Čech, ředitel realky w Telči na Moravě*.

²⁰ V á c l a v F l a j š h a n s (1866–1950) czeski filolog, absolwent studiów z filologii klasycznej na Uniwersytecie Karola w Pradze. Profesor w gimnazjum w czeskich Vinohradach, autor licznych przyczynków o języku staroczeskim, znawca i edytor dzieł Jana Husa.

²¹ Drukowane w całości w Pradze w 1901 roku.

²² E d v a r d J e l í n e k (1855–1897) czeski pisarz i redaktor. Najbardziej znany czeski polonofil końca XIX wieku, autor wielu artykułów, tłumaczeń i książek drukowanych w języku czeskim i polskim. Przez całe życie pracował jako urzędnik biura statystycznego magistratu praskiego, redaktor czasopisma „Slovanský sborník”. Bliski przyjaciel Adolfa Černego.

²³ J a n V o b o r n í k (1854–1946) czeski pisarz i historyk literatury. Interesował się czeskimi autorami XIX wieku. Przetłumaczył i wydał pracę M. Zdziechowskiego: *Karel Hynek Mácha a byronism český* (1895).

²⁴ **Lucjan Malinowski** (1839–1898) językoznawca. Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, od 1880 członek czynny Akademii Umiejętności. Badacz dialektów polskich i wydawca dzieł staropolskich.

²⁵ „Nový život” – czasopismo czeskiej moderny katolickiej wychodzące w latach 1896–1901.

²⁶ **Karel Dostál-Lutinov** (1871–1923) czeski poeta i pisarz, czołowy przedstawiciel katolickiej moderny.

²⁷ **Roman Żelazowski** (1854–1930) aktor (role dramatyczne i komediowe), reżyser i pedagog. Dyrektor Teatru Miejskiego we Lwowie i Teatru Polskiego w Poznaniu.

²⁸ **Ignacy Sewer Maciejowski** (1835–1901), powieściopisarz, działacz polityczny, redaktor „Życia”. Autor wielu realistycznych powieści o współczesnej tematyce m.in. *Nafta*, *Ponad Siły*, *Słowa a czyny*, *Łusia Burlak*, *Bajecznie kolorowa*, *U progu sztuki*.

²⁹ **Tekla Trapszówna** (1873–1944) po mężu Krywultowa, aktorka teatralna i filmowa. Pochodziła ze znanej rodziny aktorskiej. Debiutowała na scenie w 1890 roku. Występowała w teatrach w Łodzi, Warszawie, Krakowie, Lwowie, Lublinie, Kaliszu i Poznaniu. Grała role amantek, m.in. w utworach Fredry, Słowackiego, Żeromskiego, Szekspira, Ibsena i Showa. Jako recytatorka występowała na estradzie, w radiu i filmie.

³⁰ **František Adolf Šubert** (1849–1915) czeski reżyser, dramatopisarz i polityk orientacji staroczeskiej. Pierwszy dyrektor Teatru Narodowego w Pradze w latach 1883–1900, zasłużył się jako organizator wielkiej wystawy etnograficznej w Pradze w 1895 roku.

³¹ **Stanisław Tomkiewicz** (1850–1933) historyk sztuki, konserwator zabytków. Jako pierwszy opracował inwentarze zabytków w Polsce. Przewodniczący Głównego Konserwatorów Galicji Zachodniej. Wieloletni przewodniczący Komisji Historii Sztuki PAU. Od 1908 r. członek czynny Akademii Umiejętności. Autor wielu cenionych prac z zakresu historii sztuki.

³² **Jan Kollár** (1793–1852) słowacki poeta i budziciel świadomości narodowej. Pastor ewangelicki w Budapeszcie. Pod koniec życia profesor starożytności słowiańskich na uniwersytecie wiedeńskim. Autor licznych prac z historii literatury, etnografii i słynnego tomu poezji „Slávy dcera”.

³³ **F. Pastrnek** (red.): *Jan Kollár 1793–1852. Sbornik statí o životě, působení a literární činnosti pěvce „Slávy dcery”*. Na oslavu jeho stoletých narozenin. Wiedeń 1893.

³⁴ Zob. przyp. 23

³⁵ **Orest Miller** (1833–1889) historyk literatury pochodzenia estońsko-niemieckiego. Profesor literatury rosyjskiej na Uniwersytecie Petersburskim, folklorysta.

³⁶ **Leonid Egorowicz Obolenski** (1845–1906) publicysta rosyjski. Studiował prawo i medycynę w Petersburgu i Moskwie. Po krytyce administracji państwowej przebywał na zesłaniu, później wydawca i autor artykułów prasowych.

³⁷ **Alphonse Marie Louis de Lemartin** (1790–1869) historyk, poeta i liberalny polityk francuski. Współtwórca francuskiego romantyzmu, członek Akademii Francuskiej. W 1848 roku minister spraw zagranicznych w Rządzie Tymczasowym Francji. Autor licznych liryków, poematów i wspomnień z podróży.

³⁸ Charles René Montalembert (1810–1870) francuski historyk i publicysta, działacz katolicki, polityk, członek Akademii Francuskiej. Przyczynił się do rozwoju badań mediewistycznych.

³⁹ Henry Thomas Buckle (1821–1862) angielski historyk kultury, jeden z czołowych reprezentantów pozytywizmu w historiografii i współtwórca determinizmu geograficznego w socjologii; krytyk tradycyjnej historiografii politycznej zwalczający interpretację procesów historycznych opartych na wierze w moc sprawczą opatrności, przypadkowość historii czy wolną wolę jednostek. Wśród zawodowych historyków jego koncepcje spotkały się z krytyką. Napisał m.in. *Historię cywilizacji w Anglii*.

⁴⁰ Mikołaj Anderson absolwent Uniwersytetu Dorpackiego, nauczyciel łaciny i greki w gimnazjum mińskim, później profesor językoznawstwa porównawczego na Uniwersytecie w Kazaniu.

⁴¹ Kajetan Andrejewicz Kossowicz (1815–1883) profesor literatury powszechnej na Uniwersytecie Petersburskim, orientalista. Wykładowca sanskrytu, języków awestysyjskiego i staroperskiego, autor tłumaczeń i prac z gramatyki.

⁴² Paweł Aleksandrowicz Wiskowatow (1842–1905) historyk literatury rosyjskiej, pisarz. Wykładowca na Uniwersytetach w Petersburgu i Dorpacie. Jego najważniejszą pracą jest monografia Lermontowa i pierwsze pełne wydanie jego dzieł. Autor kilku powieści i libretta do opery *Demon*, współpracownik kilku czasopism rosyjskich m.in. „Ruskaja Strana”, „Ruskaja Mysl”, „Ruskoj Wjestnik”, „Wiestnik Jewropy”.

⁴³ Jerzy Brandes (1842–1927) duński krytyk i historyk literatury. Wykładał estetykę na Uniwersytecie w Kopenhadze i Berlinie. Interesował się literaturą i kulturą polską. Autor wielu prac m.in. *O poezji polskiej w XIX wieku*, *Dostojewski*, *Szekspir*.

⁴⁴ Prawdopodobnie mowa o biograficznym artykule A. Černego: *Marian Zdziechowski*. „Světozor” nr 32, 1898, s. 329–331.

⁴⁵ Kazimierz Bartoszewicz (1852–1930) publicysta, satyryk, literat i historyk, związany z galicyjskimi demokratami, współpracownik i felietonista wielu czasopism. Autor m.in. *Księgi humoru polskiego*, *Dzieje insurekcji kościuszkowskiej*, *Odrodzenie Polski za Stanisława Augusta*.

⁴⁶ O gościach polskich na uroczystościach Pałackiego w czerwcu 1898 roku pisał Adolf Černy w artykułach: *Naši slovanští hosté*. „Svitozor” nr 32, 1898, s. 413. (zob. także zdjęcie w „Světozor” nr 32, 1898, s. 403) i *Věru imponantní bylo účastenství hostí polských*. „Zlatá Praha” nr 15, 1898, s. 420. W uroczystościach wziął także udział Marian Zdziechowski.

Franciszek Palacký (1798–1876) czeski historyk i polityk orientacji liberalnej. Najbardziej znany czeski historyk i edytor źródeł historycznych, autor ważnego dzieła *Dějiny národu českého v Čechách a na Moravě*. Poseł do parlamentu, nazywany „Ojcem Narodu”.

⁴⁷ Mowa o uroczystym odsłonięciu pomnika Adama Mickiewicza w Krakowie 26 czerwca 1898 roku, w którym wziął udział Adolf Černy. Po powrocie do Pragi napisał on na ten temat artykuł: *Slavnost Mickiewiczova v Krakově*. „Světozor” nr 32, 1898, s. 412–413.

⁴⁸ Michaił Nikiforowicz Katkow (1818–1887) publicysta rosyjski, początkowo liberał, od 1863 roku konserwatywny nacjonalista, zwolennik polityki

centralizmu i rusyfikacji, redaktor dziennika „Moskiewskie Wiadomości” i „Russkij wiestnik”. Profesor filozofii na Uniwersytecie w Moskwie. Zwolennik panslawizmu; zacięty wróg polskości.

⁴⁹ Iwan Siergiejewicz Aksakow (1823–1886) publicysta, poeta, działacz słowianofilski, redaktor licznych wydawnictw i gazet, jak „Russkaja Biesieda”, „Dień”. W młodości liberał nastawiony opozycyjnie w stosunku do caratu przeszedł ewolucję do konserwatywnego nacjonalizmu. Zacięty wróg polskości.

⁵⁰ Borys Nikołajewicz Cziczerin (1828–1904) profesor prawa na Uniwersytecie w Moskwie, publicysta, współtwórca rosyjskiej liberalnej filozofii prawa. Był zwolennikiem przekształcenia despotycznej Rosji w monarchię praworządną. Autor m.in. *Obzor istoriczeskogo razwitijsa sielskoj obszcziny w Rossiji*.

⁵¹ M. Ursin [M. Zdziechowski]: *Religiozno-politiczeskije ideały polsko-go obszczestwa s predisłowiem grafa L. N. Tołstoja*. Lipsk 1895.

⁵² Jan Niecistaław Baudouin de Courtenay (1845–1929) wybitny językoznawca polski; profesor Uniwersytetu Kazańskiego, Dorpackiego, Jagiellońskiego, Petersburskiego, Warszawskiego; członek czynny Polskiej Akademii Umiejętności (1888); obrońca praw mniejszości narodowych, publicysta czynny w życiu politycznym, kandydat mniejszości narodowych na urząd prezydenta II Rzeczypospolitej, namiętny wróg wszelkiego prześladowania ludzi za ich idee. Autor wielu prac z zakresu językoznawstwa, m.in. *O ogólnych przyczynach zmian językowych, Próba teorii aliteracji fonetycznych, Zarys historii języka polskiego*.

⁵³ Wielce Szanowny Lwie Mikołajewiczu

⁵⁴ najgłębszego uszanowania.

⁵⁵ Jarosław Rozwoda (1869–1920) czeski pisarz. Studiował filozofię we Lwowie, jako publicysta zajmował się stosunkami polsko-rosyjskimi. Autor wielu tłumaczeń z polskiego na czeski.

⁵⁶ Aleksander Nikołajewicz Pypin (1833–1903) historyk literatury, etnograf, profesor Uniwersytetu w Petersburgu. Usunięty z uczelni z powodu przekonań liberalnych. Jego poglądy wywarły znaczny wpływ na rosyjskie literaturoznawstwo. Autor wielu monumentalnych prac, m.in. *Obzor istorii slawianskich literatur*.

⁵⁷ Włodzimierz Sołowjow (1853–1900) rosyjski filozof, publicysta i poeta. Postulował stworzenie tzw. wolnej teozofii, jedności teologii i filozofii, a także zjednoczenie kościoła katolickiego i prawosławnego. [M. Zdziechowski konsekwentnie używał innej niż dziś przyjęta pisowni jego nazwiska.]

⁵⁸ Mowa o tajnym memoriale warszawskiego generała-gubernatora Aleksandra Imereyńskiego, który został wykradzony przez PPS i wydany w Londynie w 1898 roku.

⁵⁹ Roman Zawiliński (1855–1932) językoznawca, pedagog, popularyzator wiedzy o języku. Autor m.in. *Przyczynek do twórczości ludu myślenickiego, Gramatyka języka polskiego dla szkół średnich*.

⁶⁰ Gub[ernia] Mińsk[a] poczta Raków

⁶¹ Stanisław Tarnowski (1837–1917) historyk literatury polskiej, polityk konserwatywny. Uczestnik powstania styczniowego. Profesor i rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, sekretarz generalny i prezes Akademii Umiejętności. Współtwórca pamfletu politycznego pt. *Teka Stańczyka*, autor wielotomowej *Historii literatury polskiej*.

⁶² M. Zdziechowski: *Po sjezdě slovanských novinářů v Krakově. Z dojmu slovanofila. Otevřený list A. Černému, redaktorů Slovanského Přehledu*. Praha 1899.

⁶³ Mikołaj Iwanowicz Kariejew (1850–1931) historyk i socjolog rosyjski, członek korespondent zagraniczny Akademii Umiejętności (1903). Profesor Uniwersytetu w Warszawie i Petersburgu. Zwolennik porozumienia polsko-rosyjskiego, na zasadach autonomii Królestwa Polskiego bez oddzielania go od Rosji.

⁶⁴ Jaroslav Varchlický (1852–1925) czeski poeta i tłumacz, czołowa postać literatury czeskiej drugiej połowy XIX wieku, członek Czeskiej Akademii Nauk i Sztuk Pięknych, profesor na Uniwersytecie w Pradze.

⁶⁵ Marian Sokołowski (1839–1911) historyk sztuki, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Wykładowca w Szkole Sztuk Pięknych w Krakowie, dyrektor Muzeum Narodowego w Krakowie, dyrektor Muzeum Czartoryskich, przewodniczący Grona Konserwatorów, członek czynny Akademii Umiejętności (1884). Jeden z pierwszych badaczy historii sztuki na ziemiach polskich. Autor wielu rozpraw i artykułów.

⁶⁶ Kazimierz Morawski (1852–1925) filolog klasyczny, historyk literatury antycznej, tłumacz publicysta, profesor Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, członek Akademii Umiejętności (1887) i jej prezes. Autor wielu prac z zakresu historii, kultury i literatury antycznej.

⁶⁷ Wybaczcie mi proszę Marianie Edmundowiczu, że tak długo nie odpowiadałem na Pański list. Telegramu, na który Pan wskazywał w swoim liście nie odczytałem. Ale tak jak Pan wspominał w nim, doznałem uczucia wdzięczności i szczególnej radości duchowej z obcowania, którego zawsze doświadczałem w kontaktach z Polakami. Serdecznie dziękuję Panu i wy przekażcie moją wdzięczność Sokołowskiemu i Morawskiemu. Moje kontakty z wami bardzo dobrze zapamiętałem i pozostawiły one we mnie same dobre wspomnienia. W Pańskim artykule i rozmowach pomogliście mi świadomie zbliżyć się duchowo do Polaków, do których zawsze czułem sympatię. Nie odpowiadałem Panu dlatego, ponieważ po pierwsze od dwóch lat wszystko robi się coraz trudniejsze i trudniejsze i coraz mniej i mniej sił, a po drugie, dlatego że byłem ciężko chory i tylko na krótko poprawiło mi się. Życzę wam wszystkiego dobrego Lew Tołstoj.

⁶⁸ Tłumaczenie z języka francuskiego za: B. Białokozowicz: *Marian Zdziechowski i Lew Tołstoj*. Białystok 1995, s. 137.

⁶⁹ dzika, głupia i surowa

⁷⁰ Wisarion Komarow (1838–1908) rosyjski oficer i publicysta. Generał w czasie wojny serbsko-tureckiej. Redaktor dzienników w Petersburgu. W 1883 roku założył pismo „Swiet”, propagujące panslawizm.

⁷¹ a u nas błoto

⁷² Władysław Karowski – pseudonim literacki Mariana Zdziechowskiego. Zob. W. Karowski: *Etyka polityczna w Rosji*. Kraków 1899.

⁷³ Dymitr Nikołajewicz Wergun (zm. po 1918 roku) pisarz, poeta, nacjonalista rosyjski i słowianofil; członek honorowy moskiewskiego towarzystwa słowianofilów, negujący potrzebę nadania autonomii Królestwu Polskiemu, m.in. uczestnik Kongresu Słowiańskiego w Pradze 1905 i Sofii 1910 r. Redaktor „Wieku Słowiańskiego” wydawanego w Wiedniu.

⁷⁴ i wszystkich innych

⁷⁵ **E s p e r E s p e r o w i c z U c h t o m s k i** (1861–1921) poeta, dziennikarz i konserwatywny polityk rosyjski. Od 1896 roku redaktor „Sankt Petersburgskich Wiadomości”, a później „Rozswieta”. Prezes banku rosyjsko-chińskiego. Członek rady zarządzającej koleją mandżurską. Blisko związany z dworem carskim.

⁷⁶ **I v a n M a ż u r a n i ć** (1814–1890) chorwacki poeta, pisarz, tłumacz i polityk, przedstawiciel iliryzmu. Wiele publikował lirycznych poezji, aforyzmów i przekładów. Dokonał pierwszych przekładów dzieł Adama Mickiewicza na język serbochorwacki. Wieloletni współpracownik „Danicy”, pisma ruchu iliryjskiego.

⁷⁷ **R a d o v a n K o š u t i ć** (1866–1949) serbski poeta, filolog i historyk literatury; założyciel serbskiej polonistyki. Studiował języki słowiańskie w Krakowie, Lwowie i Wiedniu; lektor języka rosyjskiego, polskiego i czeskiego.

⁷⁸ **F r a n t i š e k H o v o r k a** (1857–1917) czeski żurnalista i księgarz. Autor felietonów podróżniczych, propagator teatru polskiego i tłumacz. Zmarł jako więzień polityczny.

⁷⁹ **J e r z y M o s z y ń s k i** (1847–1924) publicysta konserwatywny, zwolennik trójjocalizmu, ziemianin. Autor ponad 150 książek i artykułów m.in. *Rzut oka na politykę austriacko-polską*, *Polityka austriacko-polska wobec myśli politycznej Aleksandra Wielopolskiego*, *Obrachunek z „Rzecz” o roku 1863 p. Stanisława Koźmiana, z jej autorem i z tegoż przyjaciółmi*.

⁸⁰ **A n t o n i n H a j n** (1868–1949) czeski polityk i publicysta. Studiował historię na Uniwersytecie Karola w Pradze. Członek stronnictwa radykalno-postępowego, później demokracji socjalnej. Poseł Rady Rzeszy i parlamentu czechosłowackiego.

⁸¹ za pobraniem

⁸² **J o s e f P e k a ř** (1870–1937) czeski historyk, profesor historii czeskiej na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Karola w Pradze. Jeden z najbardziej znanych czeskich historyków, uczeń Jarosława Golla, ceniony polemista i długoletni redaktor Czeskiego Czasopisma Historycznego. Autor wielu prac, m.in. biografii Albrechta Wallensteina i Jana Žižki. Członek korespondent zagraniczny PAU (1927).

⁸³ **V á c l a v N o v o t n ý** (1869–1932) czeski historyk. Uczeń Jarosława Golla zwolennik orientacji politycznej Tomasza G. Masaryka. Profesor historii czeskiej na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Karola w Pradze. Wybitny znawca dzieł Jana Husa, autor obszernej syntezy najstarszej historii ziem czeskich do 1271 roku.

⁸⁴ **J a r o s l a v B i d l o** (1868–1937) czeski historyk, profesor historii powszechnej ze szczególnym uwzględnieniem Europy Wschodniej i Półwyspu Bałkańskiego. Wykładowca na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Karola w Pradze. Autor obszernych prac i edycji z historii szeroko rozumianej Słowiańszczyzny i bizantynistyki. Członek czynny zagraniczny PAU (1930).

⁸⁵ **K a r e l K a d l e c** (1865–1928) czeski historyk prawa, profesor Wydziału Prawa Uniwersytetu Karola w Pradze. Specjalizował się w zakresie historii prawa narodów środkowoeuropejskich, szczególnie słowiańskich i prawa publicznego. Członek czynny zagraniczny PAU (1927).

⁸⁶ **J a r o s l a v G o l l** (1846–1929) czeski historyk i polityk, profesor historii powszechnej na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Karola w Pradze. Założyciel najbardziej znanej czeskiej szkoły historycznej, kultuwującej pozytywistyczną metodę badań.

Zajmował się m.in. stosunkami polsko-czeskimi, autor syntezy *Czechy a Prusy w średniowieczu*. Członek czynny zagraniczny PAU (1900).

⁸⁷ František Kvapil (1855–1925) czeski pisarz i poeta. Znamca i propagator literatury polskiej, tłumaczył na język czeski m.in. dzieła Juliusza Słowackiego i Adama Mickiewicza, autor cenionej antologii pt. *Polská moderní poesie* t. 1–3 (1922–1933), której ostatni tom został po jego śmierci zredagowany przez Adolfa Černego.

⁸⁸ Jan Lier (1852–1917) czeski pisarz. Popularny felietonista, autor prac beletrystycznych i historycznych. Sekretarz w redakcji „Jednoty průmyslowej” w Pradze. Dramaturg Teatru Narodowego, członek nadzwyczajny Czeskiej Akademii Nauk i Sztuk Pięknych.

⁸⁹ Pavla Maternová (1858–1923) czeska pisarka i felietonistka. Redagowała czasopisma i książki dla kobiet. Propagatorka polsko-czeskiego pojednania. Tłumaczka dzieł Elizy Orzeszkowej i Marii Konopnickiej.

⁹⁰ Erazm Piltz (1851–1929) publicysta i polityk jeden z twórców Stronnictwa Polityki Realnej, wieloletni redaktor petersburskiego „Kraju”. Podczas pierwszej wojny światowej był współzałożycielem Centralnej Agencji Polskiej w Lozannie i członkiem Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu. Po wojnie był m.in. wiceministrem spraw zagranicznych.

⁹¹ Włodzimierz Spasowicz (1829–1906) prawnik, publicysta, historyk literatury. Profesor prawa na Uniwersytecie w Petersburgu. Zajmował się przede wszystkim prawem karnym i międzynarodowym. Był członkiem czynnym Akademii Umiejętności (1890). Redaktor i współzałożyciel tygodnika „Kraj” w Petersburgu. W poglądach politycznych nawiązywał do ugody z Rosją.

⁹² Jan Michał Rozadowski (1867–1935) językoznawca, indoeuropeista. Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, od 1908 roku członek czynny Akademii Umiejętności, następnie jej wiceprezes i prezes. Jeden z twórców i pierwszych organizatorów nauki o języku w Polsce. Autor wielu prac m.in. *Stosunek języka polskiego do innych słowiańskich*, *O zjawiskach i rozwoju języka*, *Gramatyka języka polskiego*.

⁹³ Jan Nepomucen Łoś (1860–1928) językoznawca, slawista. Profesor i rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, od 1917 roku członek czynny Akademii Umiejętności. Twórca gramatyki historycznej języka polskiego i wydawca tekstów staropolskich. Do najważniejszych jego prac należą m.in.: *Gramatyka polska*, *Krótką gramatyka języka polskiego*, *Stosunek zdania do innych typów morfologicznych*.

⁹⁴ Kazimierz Nitsch (1874–1958) językoznawca. Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego i Lwowskiego; od 1924 roku członek czynny Polskiej Akademii Umiejętności, a następnie jej prezes; członek i wiceprezes Polskiej Akademii Nauk. Współtwórca tzw. krakowskiej szkoły językoznawczej, twórca dialektologii polskiej, autor wielu prac, m.in. *Dialekty polskie Prus Zachodnich*, *Dialekty polskie Śląska*, *Wybór polskich tekstów gwarowych*, *Pochodzenie polskiego języka literackiego*, *Z historii polskich rymów*.

⁹⁵ Feliks Koneczny (1862–1949) historyk i historiozof, twórca teorii zwalczających się cywilizacji, krytyk teatralny. Wieloletni redaktor „Świata Słowiańskiego”. Pracownik Biblioteki Jagiellońskiej. Profesor Uniwersytetu Stefana Batorego

w Wilnie, kierownik katedry historii Europy Wschodniej. Autor m.in. *Dziejów Rosji, Dziejów Polski, Cywilizacji żydowskiej, Święci w dziejach narodu polskiego*.

⁹⁶ Z y g m u n t S t e f a ń s k i członek Klubu Słowiańskiego.

⁹⁷ H e n r y k G l ü c k (1881–1929) prawnik, przemysłowiec, literat polsko-chorwacki, członek Klubu Słowiańskiego.

⁹⁸ T o m i s l a v M a r e t i ć (1854–1938) sławista chorwacki, twórca heksametrów przyciskowych. Profesor uniwersytetu w Zagrzebiu, m.in. tłumacz *Pana Tadeusza*.

⁹⁹ A n t o n i G a b r i e l M a z a n o w s k i (1858–1916) pedagog, historyk literatury, krytyk, nauczyciel gimnazjalny. Pochodził z rodziny grekokatolickiej. Wykładowca na Wyższych Kursach dla Kobiet, współpracownik komisji Akademii Umiejętności, redaktor jezuickiego „Przeglądu Powszechnego”.

¹⁰⁰ B o h d a n N e s t o r Ł e p k i (Ł e p k y j) (1872–1941) ukraiński poeta, nowelista, powieściopisarz, historyk literatury, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Senator RP. Badacz i popularyzator literatury ukraińskiej, tłumacz poezji polskiej, zajmował się też malarstwem i historią sztuki, działacz Klubu Słowiańskiego w Krakowie. Miał spore zasługi w zbliżeniu kulturalnym i współpracy literackiej polsko-ukraińskiej. Autor m.in. przekładu na język polski utworów Tarasa Szewczenki.

¹⁰¹ A l e k s a n d e r B r ü c k n e r (1856–1939) polski filolog, historyk literatury, od 1888 r. członek Akademii Umiejętności, profesor uniwersytetu w Berlinie, autor licznych prac syntetycznych i analitycznych, m.in. obszerne *Dzieje kultury polskiej, Słownik etymologiczny języka polskiego*, niez mordowany polemista.

¹⁰² K o n s t a n t y C z a y k o w s k i (1859–1930) jezuita, nauczyciel, publicysta, redaktor „Przeglądu Powszechnego”, ksiądz. Profesor języka francuskiego i angielskiego w seminariach w Tarnopolu i Chyrowie; później logiki i matematyki w Tarnopolu; matematyki w Nowym Sączu; języka greckiego w Starej Wsi.

¹⁰³ S v a t o p l u k Č e c h (1846–1908) poeta i prozaik czeski, słowianofil, interesował się głównie kwestiami narodowymi i społecznymi, autor m.in. *Pieśni niewolnika* i znanych satyrycznych opowieści *Wycieczki pana Broučka*.

¹⁰⁴ M . Z d z i e c h o w s k i : *O poljsko-ruskim odnosajima. Govor prof. Zdzichowskiego na kongresie slovenske novinara w Opatija*. Zagrzeb 1905.

¹⁰⁵ I v a n H r i b a r (1851–1941) polityk słoweński zaangażowany w ruch słowianofilskim.

¹⁰⁶ G j a l s k i – K s a v e r S a n d o r D j a l s k i (1854–1935) powieściopisarz i nowelista chorwacki. Pod wpływem realizmu francuskiego i rosyjskiego napisał szereg powieści o tematyce politycznej, w których przedstawiał życie społeczeństwa chorwackiego na prowincji.

¹⁰⁷ L u d w i k Ć w i k l i ń s k i (1853–1942) filolog klasyczny, polityk. Profesor i rektor Uniwersytetu Lwowskiego, austriacki minister oświaty, założyciel Polskiego Towarzystwa Filologicznego. Autor prac ustalających chronologię dzieł Tukidydesa i Herodota, poświęconych łacińskiemu poecie polskiemu Klemensowi Janickiemu.

¹⁰⁸ W o j c i e c h D z i e d u s z y c k i (1848–1909) historyk filozofii i polityk, profesor filozofii i estetyki na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Lwowskiego. Uczony o szerokich zainteresowaniach badawczych skoncentrowanych przede wszystkim na popularyzacji wiedzy o starożytności. Polityk konserwatywny, poseł na Sejm

Krajowy, członek Rady Państwa w Wiedniu, minister do spraw Galicji. Członek korespondent Akademii Umiejętności (1887).

¹⁰⁹ **B o l e s ł a w U l a n o w s k i** (1860–1919) wybitny polski historyk prawa, wydawca źródeł. Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego. Od 1894 roku członek czynny Akademii Umiejętności, następnie jej sekretarz generalny. Autor m.in. *Wieś polska pod względem prawnym od wieku XVI do XVIII*.

¹¹⁰ **B o l e s ł a w J a b l o n s k ý** (1813–1881) czeski poeta, norbertanin. Prawdziwe nazwisko Karel Eugen Tupý. Autor popularnej liryki sentymentalnej. Przez całe lata był proboszczem w parafii Najświętszego Salwatora w Krakowie.

¹¹¹ **F e r d y n a n d R u s z c z y c** (1870–1936) malarz, grafik, inscenizator, scenograf, działacz społeczny, profesor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie i Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Zasiadał w Radzie Miejskiej Wilna, był członkiem wileńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Do jego najslawniejszych obrazów należą: „Młyn”, „Ziemia”, „Z brzegów Wilejki”, „Pokój Babuni”, „Gniazdo”.

¹¹² **A n t o n i L a n g e** (1861 lub 1863–1929) polski poeta, pisarz i tłumacz. Utalentowany twórca młodopolski. Tłumaczył na język polski dzieła z języka czeskiego i utrzymywał kontakty z wybitnymi postaciami czeskiego życia kulturalnego.

¹¹³ **J o v a n D u č i č** (1872 lub 1874–1943) bośniacki poeta, pisarz i dyplomata; pracownik serbskiego, później jugosłowiańskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

¹¹⁴ **F r a n c i s z e k N o v o t n ý** (1881–1964) filolog klasyczny, profesor Uniwersytetu w Brnie, członek zwyczajny zagraniczny PAU (1946)

¹¹⁵ **W i l h e l m J ó z e f B o g u s ł a w s k i** (1825–1901) historyk, badacz słowiańszczyzny zachodniej, członek honorowy Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

¹¹⁶ **J a n A l e k s a n d e r K a r ł o w i c z** (1836–1903) muzykolog, etnograf, językoznawca i dialektolog. Członek korespondent zagraniczny Akademii Umiejętności (1888). Redaktor „Wisły” i „Prac Filologicznych”. Współautor z J. Karłowiczem i W. Niedźwiedzkiem *Słownika języka polskiego*.

¹¹⁷ **R o m u a l d a z B a g n i c k i c h B a u d o u i n d e C o u r t e n a y** (1857–1935) publicystka, działaczka społeczna. Współpracowniczką wielu czasopism, m.in. „Slovanskeho Přehledu” i „Wiestnik Iznanja”.

¹¹⁸ **A d a m A n t o n i K r y Ń s k i** (1844–1932) językoznawca, profesor Uniwersytetu Lwowskiego i Warszawskiego. Członek korespondent zagraniczny Akademii Umiejętności (1890). Współautor z J. Karłowiczem i W. Niedźwiedzkiem *Słownika języka polskiego*.

* Przecież zdążyłem. Przed chorobą prawie nigdy listów z osobna nie koncykowałem.

¹¹⁹ **G r z e g o r z N i k o ł a j e w i c z T r u b e c k i** rosyjski publicysta, polityk liberalny, słowianofil, dyplomata, książę. Zwolennik nadania autonomii Królestwu Polskiemu po rewolucji z 1905 roku. Po rewolucji bolszewickiej w Rosji wyemigrował do Europy Zachodniej.

¹²⁰ **D y m i t r W ł a d i m i r o w i c z F i ł o s o f o w** (1872–1940) filozof, krytyk literacki. Należał do religijno-filozoficznego nurtu myśli rosyjskiej. Od 1920 roku na emigracji w Polsce. Rewolucję bolszewicką uznał za dzieło antychrysta. Redaktor emigracyjnych pism rosyjskich w Polsce. Autor zbiorów religijno-filozoficznych m.in. „Słowa i Życie”, „Stare i Nowe”, „Niegasnący znicz”.

¹²¹ nie daj Boże polec w bolszewickim więzieniu

¹²² K a r e l K r a m á ř (1860–1937) czeski polityk, prawnik i ekonomista; redaktor pisma „Czas”; poseł do parlamentu austro-węgierskiego; głosił hasło zjednoczenia wszystkich Słowian pod egidą carskiej Rosji. W 1918 roku po odzyskaniu przez Czechosłowację niepodległości delegat na konferencje pokojową w Wersalu i premier. Autor wielu prac z zakresu historii, prawa i ekonomii.

Recenzent: *doc. dr hab. Robert Zaborowski*

Piotr Biliński, Marek Ďurčanský, Tomasz Skrzyński

UNKNOWN CORRESPONDENCE
OF MARIAN ZDZIECHOWSKI AND ADOLF ČERNÝ

A subject matter of the present edition is correspondence of Polish philologist and philosopher - Marian Zdziechowski and Czech poet and Slavophil - Adolf Černý. The published letters in a very significant way enrich knowledge of connexions and mutual relationships that were held by Czech and Polish intellectuals on the turn of the 19th century. Among others, they reveal Zdziechowski's attitude towards Slavophilism, Pan-Slavism and Bolshevism. The letters of Zdziechowski that lately have been recovered, are kept among posthumous works of Černý in Record Office belonging to Academy of Sciences of Czech Republic in Praha whereas few preserved answers of Černý are located in Library of the University of Vilna.